10 gr. ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 332 Warszawa, czwartek 19 listopada 1936 r. Rok XI

„CZAS IDZIE NIEPRZEWIDZIANY,
A MOŻE PRZEWIDZIAN WIELCE
PRZEZ DUSZE, CO ŚWIATÓW BEZMIARY
W MIERNEJ DOWIDZĄ KROPELCE".

Jan Kasprowicz
„Księga Ubogich"

100.000.000 zł. na pomoc zimową

Nie wystarczą półśrodki i nowe podatki od świata pracy

Uderzyć po kieszeni tych, którzy mają!

Podajemy 7 sposobów zebrania funduszów

Dotychczasowa akcja zbierania funduszów na pomoc zimową dla bezrobotnych nie daje większych wyników. Ostatnio musiano zmienić dotychczasowe normy wymiaru ofiar na pomoc zimową, gdyż okazało się, że pobieranie od pracowników umysłowych równocześnie opłat od poborów i od lokali może się stać źródłem wielkich nierówności. Pracowników najemnych obciążono tylko opłatami od poborów, co jest zasadniczo słuszne.

Wiadomo jednak, że fundusze na pomoc zimową i tak nie są wystarczające, a po uchwalonym ostatnio zwolnieniu lokali pracowników najemnych od opłat, ulegną zmniejszeniu.

Trzeba zaradzić złu, trzeba znaleźć nowe dochody. Tylko, że trzeba szukać pieniędzy tam, gdzie one są, a nie tam, gdzie ich nie ma. Nie chcąc ograniczać się do jałowej krytyki, pozwolimy sobie wysunąć szereg konkretnych projektów znalezienia środków na pomoc zimową dla pozbawionych pracy, chleba i ciepłego kąta.

Najważniejszą rzeczą jest wytworzenie w społeczeństwie przekonania, że wszyscy na równi ponoszą ofiary, że nie ma uprzywilejowanych, którzy uchylają się od ofiarności i od wysiłków dla dopomożenia bezrobotnym.

I sposób:

Ściągnąć kapitały do kraju

Dlatego też przede wszystkim należy zmusić ludzi, którzy trzymają zagranicą wielkie kapitały do tego, by kapitały te z powrotem przywieźli do kraju. Kto ma sumienie trzymać swe pieniądze zagranicą i dawać przez to pracę obcym, ten daje dowód, że nie jest związany z Polską i z jej losami. Z tego trzeba wyciągnąć konsekwencje. Trzeba kazać przywieźć z powrotem kapitały, trzymane za granicą, pod groźbą konfiskaty majątku znajdującego się w Polsce i wydalenia z Polski. Kto nie chce być Polakiem i nie rozumie potrzeb Polski, może sobie wynosić się z kraju wraz z rodziną.

Kapitały sprowadzone w ten sposób, przyczynią się do ożywienia wytwórczości i dania pracy bezrobotnym nawet w zimie.

Radzibyśmy zobaczyć, jak będą się spieszyć np. niektórzy przedstawiciele naszej magnaterii, gdy jakiegoś utytułowanego pana wraz z małżonką i dziećmi wypędzi się z kraju.

II sposób:

Znieść rady nadzorcze

Drugi sposób to zniesienie rad nadzorczych w przedsiębiorstwach państwowych i oddanie nadzoru nad tymi przedsiębiorstwami Najwyższej Izbie Kontroli. Sumy w ten sposób zaoszczędzone przez Państwo mogą pójść na pomoc zimową. Czas skończyć z „legionem zasłużonych".

III sposób:

Sprzedać zbędne samochody

Trzeci sposób, to dokładne sprawdzenie, czy jakieś urzędy państwowe względnie przedsiębiorstwa nie mają zbyt wielkiej ilości reprezentacyjnych samochodów. W ten sposób zebrane samochody można będzie puścić na loterię, sprzedając tanie bilety, które chętnie będą nabywać szoferzy taksówek.

IV sposób:

Pokazać luksusowe gmachy

Czwarty sposób, to udostępnienie publiczności niektórych świeżo wykończonych, luksusowych gmachów państwowych w dni wolne od pracy za umiarkowaną opłatą, np. 20 gr. na rzecz pomocy zimowej. Wielu ludzi chętnieby sobie oglądnęło za 20 groszy nowy gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

V sposób:

Podatek od siedzenia

Piąty sposób, to zróżniczkowanie podatku od zabaw nocnych. Dziś człowiek pracy, który w nocy opuszcza swój warsztat, płaci 50 gr. podatku kiedy chce zjeść bigos za 50 gr., a dygnitarz, który w Adrii puszcza kilkaset złotych, płaci też 50 gr. W kilku luksusowych knajpach stołecznych trzeba więc wprowadzić podatek conajmniej 20-złotowy od przebywania w godzinach nocnych.

VI sposób:

Podatek od lokal

Następnie należałoby wprowadzić podatek od lokai w wysokości np. 100 zł. miesięcznie. Utrzymywanie męskiej służby, jest dziś niewątpliwie dowodem zbytkownego trybu życia.

VII sposób:

System zbiórki

Wreszcie pp. dygnitarze mogliby wzorem Niemiec hitlerowskich podjąć się sami akcji zbiórkowej, ale nie po 15 minutach dla fotografa z „Czerwoniaka", ale po parę godzin, tak, żeby rzeczywiście coś zebrać. Ciekawe ileby też zebrał np. minister skarbu lub przemysłu i handlu przed kawiarnią Europejską gdzie schodzą się przemysłowcy i kupcy polscy i żydowscy? Napewno więcej, niż wszyscy zwolnieni na dni zbiórki urzędnicy Ministerstwa Skarbu razem wzięci.

Widzimy, więc, że sposobów na zebranie funduszów na pomoc zimową jest dosyć. Trzeba tylko wiedzieć, jak się do rzeczy zabrać, jak uderzyć po kieszeni tych, którzy rzeczywiście mają tę kieszeń pełną. Wskazanymi przez nas sposobami można zebrać łatwo 100 milionów złotych i więcej.

P. Pappé posłem R. P. w Pradze

Płk. Chodacki komisarzem R.P. w Gdańsku

Dowiadujemy się, że Rząd Polski zwrócił się do rządu Republiki Czeskosłowackiej o agrement dla min. Pappée, który jak wiadomo opuszcza Gdańsk i zostaje posłem R. P. w Pradze.

Potwierdza się pogłoska, że komisarzem Gen. R. P. w Gdańsku będzie mianowany płk. Marian Chodacki, charge d'affaires w Pradze.

Wykradzenie najtajniejszych planów rosyjskiego sztabu generalnego

Aresztowano 100 osób

LONDYN, 18.11. (tel. wł.). — „Daily Express" podaje następujący komunikat: „GPU wykryło największą od 1918 r. aferę szpiegowską. W ciągu czterech lat w Rosji Sowieckiej były opracowywane plany obrony w razie napadu z zachodu. Po zakończeniu manewrów w Mińsku, które miały miejsce w październiku bieżącego roku, plany te były zatwierdzone przez Woroszyłowa. Znajdowały się one w Kremlu i były znane tylko pięciu wyższym oficerom sowieckiego Generalnego Sztabu.

Przed 10-ciu dniami dwaj z tych oficerów ustalili, że plany były wykradzione, skopiowane i z powrotem położone w tym samym miejscu.

Wykrycie sprawców skopiowania było powierzone GPU i kontrwywiadowi. Podejrzenie padło na jednego z owych pięciu wyższych oficerów. Ujawniło się w trakcie śledztwa, że kochanką jego była hrabina, znana GPU pod imieniem „Irena Michajłowna". Oboje zostali aresztowani. Podobno działali oni z polecenia jednego z zachodnich mocarstw ościennych. Obecnie odbywa się badanie oskarżonych. Aresztowano już około stu osób. Szczegóły podajemy na str. 2-giej.

Samobójstwo min. Salengro

Otruł się gazem świetlnym

Nowy skandal „legalnej" Francji

LILLE, 18. 11. Dziś o godz. 8-ej rano minister Spraw Wewn. i mer miasta Lille, p. Roger Salengro został znaleziony w mieszkaniu prywatnym bez życia.

Posługaczka ministra, która przybyła o 8-ej rano do mieszkania, już przy otwieraniu drzwi wejściowych poczuła silny zapach gazu. Zaniepokojona weszła do sypialni i ujrzała ministra leżącego bez życia na łóżku. Jak się zdaje, minister pozamykał wczorajszego wieczora wszystkie drzwi i okna i otworzył kurki gazowe.

PARYŻ, 18. 11. — Agencja Havasa donosi z Lille, że brat zmarłego ministra Salengro oświadczył, że minister silnie wstrząśnięty paroma wypadkami śmierci w rodzinie, a w szczególności utratą żony, oraz ostatnimi gwałtownymi atakami przeciwko niemu— popełnił samobójstwo.

PARYŻ, 18. 11. — Minister Salengro rozmawiał wczoraj około godz. 18-ej z Lille do dyrektora swego gabinetu, aby zawiadomić go, że znajduje się w stanie całkowitego wyczerpania i że nie będzie mógł powrócić do Paryża przed upływem kilku dni. Minister prosił, aby powiadomić premiera Bluma o jego zamiarze pozostania jeszcze przez jakiś czas w Lille.

Wiadomość o nagłym zgonie ministra Spraw Wewn., Salengro wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie, zwłaszcza, że w ostatnim tygodniu na terenie izby deputowanych rozpętana była przeciwko ministrowi gwałtowna kampania, oskarżająca go o dezercję w czasie wojny.

Sprawa obsadzenia teki spraw wewnętrznych, którą kierował minister Salengro, w towarzystwie podsekretarza stanu radykała p. Aubaud, będzie w obecnej konstelacji politycznej zagadnieniem trudnym do rozwiązania. Przy obsadzeniu bowiem tej osieroconej przez nagły zgon ministra teki wysunięta zostanie napewno przez radykałów, jako naczelny warunek, sprawa gwarancji, że nowy minister w sprawie strajków okupacyjnych zajmować będzie zdecydowane stanowisko.

Uczmy się rzemiosła

Dziś już jest naprawdę ostatni czas, aby społeczeństwo polskie przestało patrzeć na walkę z żydami w sposób całkowicie ogólnikowy, nie wchodząc w konkretny sposób możliwości usunięcia żydów z poszczególnych dziedzin życia polskiego.

Rozpatrzmy poszczególne dziedziny życia gospodarczego. Najłatwiejsze są wolne za wody, w których usunięcie żydów nie zrobi najmniejszego uszczerbku, ale przeciwnie podniesie nawet zamożność Polaków pracujących w tych zawodach. Również nie spotka się z wielkimi trudnościami załatwienie sprawy żydowskiej w rolnictwie i w wielkim przemyśle. Odpowiedź da je tu konfiskata majątków żydowskich. Już o wiele trudniej przedstawia się sprawa w handlu, gdzie w pewnych gałęziach lub miejscowościach usunięcie żydów jest możliwe tylko w drodze stworzenia polskiego handlu, którego tam nie ma, który istnieje w niedostatecznych rozmiarach. Najtrudniej jednak sprawa przedstawia się w rzemiośle i w drobnym przemyśle, gdzie niektóre gałęzie są całkowicie opanowane przez żydów, a zastąpienie żydów przez Polaków wymaga od tych ostatnich solidnego przygotowania się do zawodów.

I dlatego w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej na terenie gospodarczym jedną z najważniejszych spraw jest rozwiązanie sprawy żydowskiej na terenie rzemiosła. Już dziś trzeba nastawiać społeczeństwo na to, że młodzi *muszą* iść do rzemiosła, *muszą* się w tym kierunku kształcić, *muszą* zdobywać dla Polski nowe placówki gospodarcze.

A walka na tym odcinku będzie bardzo trudna. Żydów w rzemiośle jest około 50 procent, a sami żydzi twierdzą, że jest ich większość. Niektóre zawody rzemieślnicze, jak czapnicy, są niemal całkowicie opanowane przez żydów. Również na ziemiach wschodnich żydzi przeważają w sposób zdecydowany. W tych warunkach tworzenie i wzmacnianie polskiego rzemiosła nastręczać będzie duże trudności.

I dlatego również na tym terenie trzeba sięgnąć do śmiałych posunięć. W okresie likwidacji żydów, przepisy o nauce w rzemiośle muszą być traktowane liberalnie, bo ina czej w całych połaciach kraju dopływ rzemieślników Polaków byłby bardzo utrudniony. Istniejące rzemiosło polskie powinno udzielić całego poparcia nowym rzemieślnikom, nie obawiając się konkurencji. Likwidowanie bowiem żydów na tym terenie otwierać będzie przed rzemiosłem polskim bardzo duże możliwości.

A przede wszystkim powinien pójść bojkot rzemieślników - żydów. On dopiero bowiem stworzy atmosferę, w której powstawać i rozwijać się będą polskie placówki rzemieślnicze. Bojkot nie będzie mógł być całkowicie przeprowadzony, o ile nie wezmą w nim energicznego udziału instytucje publiczne z Państwem na czele. Rzemiosło polskie winno domagać się od Państwa, aby wszystkie zamówienia dokonywane były przez instytucje publiczne tylko u rzemieślników - Polaków.

A obok tego, musi jak najszybciej nastąpić reforma samorządu rzemieślniczego. Jak najszybciej muszą być z niego usunięci żydzi, gdyż inaczej na skutek swej liczby wywierają oni decydujący wpływ na izby rzemieślnicze. Dlatego izby te nie mogą stać się pionierami walki o polskie rzemiosło. Dopóki żydzi będą przebywać w izbach rzemieślniczych, dopóty będą mogły mieć miejsce takie fakty, że skądinąd tak pożyteczna instytucja, jak wystawa wyrobów rzemieślniczych przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie, wystawiać będzie znaczną ilość wyrobów rzemieślniczych żydowskich, utrudniając w ten sposób walkę z rzemiosłem żydowskim.

Powiedzą nam, że tego się nie dokona bez poważnych i radykalnych zmian politycznych. Słusznie. Trzeba tu dobrze pamiętać i pracować nad tym, aby zmiany te jak najszybciej nastąpiły, ale jednocześnie trzeba już zupełnie konkretnie myśleć nad walką z żydami na terenie rzemiosła. Samymi frazesami o walce i samym krzykiem nie zbrzy się żydowskiego „Jerycha".

J. K.

Apelacja

w sprawie Grzeszolskiego

Prokurator Sądu Apelacyjnego złożył już wywód skargi kasacyjnej w procesie Pawła Grzeszolskiego. Odpis skargi doręczony będzie Grzeszolskiemu, po czym akta zostaną przesłane do Sądu Najwyższego dla wyznaczenia terminu posiedzenia.

Truciciele przed sądem

w Poznaniu

Przed trybunałem poznańskim rozpoczęła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Marciniakowi, rolnikowi z Winogóry w powiecie Środskim i jego drugiej żonie, Walerii ze Szwabichów, oskarżonych o otrucie pierwszej żony Marciniaka. Według aktu oskarżenia Marciniakowa chorowała już od dłuższego czasu, wobec tego Marciniak przyjął jako gospodynię córkę swej kuzynki, Szwabichównę z Gniezna, 19-letnią dziewczynę.

Między Marciniakiem a Szwabichówną zawiązał się wkrótce stosunek miłosny wobec czego postanowili oni usunąć chorą żonę Marciniaka, która stała im na przeszkodzie w zawarciu małżeństwa. Otrucia dokonała Szwabichówna, podając chorej Marcinia kowej w potrawach rozmaite trucizny, w końcu arszenik, tak, że Marciniakowa zmarła. Wkrótce potem Marciniak wziął ślub cywilny ze Szwabichówną. W międzyczasie jednak zbrodnia wyszła na jaw i oboje aresztowano. Celem wezwania dalszych świadków rozprawę odroczono do 22 b. m.

Madryt w gruzach

Samoloty powstańcze zrzucają miny

Czerwoni rozstrzelali więźniów

PARYŻ, 18. 11. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance donosi, że opór milicji czerwonej wzrasta. **Oddziały rządowe robią rozpaczliwe wysiłki, aby przerwać zacieśniający się coraz bardziej pierścień wojsk powstańczych.** We wschodniej i południowej dzielnicy Madrytu oddziały rządowe przeszły do kontrataku, wojska czerwone były wspomagane przez liczne czołgi oraz samoloty. Ataki oddziałów rządowych zostały odparte z wielkimi stratami. Artyleria powstańcza ostrzeliwała przez całe popołudnie pozycje nieprzyjacielskie. Ogień artyleryjski wyrządził wielkie straty i spustoszenia na Gran Via. Po przygotowaniu artyleryjskim oddziały powstańcze stacjonujące w dzielnicy uniwersyteckiej przeszły do ofensywy. **Około godz. 16-ej złoto - czerwona flaga została wywieszona na instytucie Rubio, położonym w odległości 200 m. od największego więzienia madryckiego Carnel Modelo.** Następnie wojska powstańcze owładnęły blokiem domów, położonych na ulicy Cea Bermudes. W ciągu całego wtorku wojska powstańcze otrzymywały posiłki, które przeprawiały się przez rzekę Manzanares. Straty czerwonych są bardzo wielkie, **najdotkliwsze straty poniosły bataliony międzynarodowe.** W godzinach wieczornych lotnictwo powstańcze dokonało nowego ataku na stolicę. Samoloty zrzuciły wielką ilość bomb. Najbardziej ucierpiały koszary Montana, budynki położone na Gran Via, gmach ministerstwa wojny oraz radiostacja nadawcza „Union Madrid". Około godz. 21-ej radiostacja zamilkła.

Podczas ostatniego bombardowania miasta **samoloty powstańcze zrzuciły oprócz bomb miny powietrzne**, z których każda ważyła 1 i pół tony. Od wybuchu min runęła część gmachu ministerstwa robót publicznych, na innych ulicach miny porobiły olbrzymie wyrwy, które uszkodziły tunel kolei podziemnej. Jedna z min. trafiła w most Segovia, burząc doszczętnie dwa przęsła.

Opór wojsk rządowych pod Escurialem słabnie. Jeńcy twierdzą, **że bezcenną bibliotekę Escurialu można uważać za straconą.**

Telefon i radiostacja nieczynne

Popłoch wśród dziennikarzy

PARYŻ 18.11. (tel. wł.) Bombardowanie centrum miasta przez samoloty powstańcze wyrządziło poważne szkody. Na Grand Via oraz przyległych ulicach wybuchło wiele pożarów. Również na placu Puerta del Sol eksplodowało szereg granatów. **Centrum miasta przedstawia widok wielkiego zniszczenia.** Niemal każdy dom jest uszkodzony a wiele budynków zawaliło się. Z pod gruzów domów wydobywane są zwłoki zabitych. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Podczas ostatniego ataku samolotów powstańczych który nastąpił we wtorek o godz. 21-ej zrzucono kilkaset bomb. Koło 30 domów w centrum miasta stoi w płomieniach. **Koszary Montana i gmach więzienia w Madrycie zostały spalone. Wojska rządowe rozstrzelały tysiące więźniów przed opuszczeniem gmachu.** Rozgłośnia lizbońska komunikuje, że 17 bm. o godz. 23. m. 45 radio madryckie nagle przerwało audycję, gdyż dwie **stacje nadawcze zostały zniszczone przez bomby.**

6 pocisków silnie uszkodziło 17-to piętrowy gmach telefonów. Odłamek jednego z pocisków trafił do pokoju, w którym zbierają się dziennikarze, czekający na połączenia telefoniczne z zagranicą, co wywołało wśród dziennikarzy sensację. Nowe bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. **Jedna z bomb uderzyła w szpital Czerwonego Krzyża.** Jeszcze o g. 20-ej strażacy gasili pożary, spowodowane przez bomby w różnych miejscach. Krążenie po mieście staje się wyjątkowo utrudnione.

Rozstrzelano biskupa

PARYŻ 18.11. Donoszą z Avila, że według otrzymanych tam wiadomości, **iż wśród szeregu wybitnych osobistości rozstrzelanych ostatnio przez wojska rządowe w Ciudad Real — znajdował się tamtejszy biskup ks. de Estegana y Echevarria.**

Kto walczy w batalionach międzynar.?

TENERYFA 18.11. Rozgłośnia powstańcza donosi, że po stronie wojsk rządowych w kolumnie międzynarodowej walczy 4.000 Rosjan, 2.000 Francuzów, 3.000 Belgijczyków i 1000 Polaków.

Wystawa Betoniarska

W dniach 5 — 9 grudnia b. r. otworzona zostanie w Warszawie Wystawa Betoniarska zorganizowana z okazji pierwszego w Polsce Zjazdu Betoniarskiego.

Wystawa obejmie wszystkie dziedziny betoniarstwa poczynając od materiałów do betonu, środków izolacyjnych i dodatków do betonu, wyrobów gotowych obrobionych i w stanie surowym, form, maszyn i wielu innych. Obejmując całokształt betoniarstwa i stojąc na wysokim poziomie tetchnicznym, Wystawa zwróci niewątpliwie uwagę nie tylko sfer zainteresowanych tą dziedziną naszej gospodarki, ale i szerokich warstw społeczeństwa. popularyzując w dużym stopniu rzemiosło betoniarskie, zupełnie dotychczas nie znane i nie doceniane. Liczny bardzo udział znanych firm z całego kraju przyczyni się do tym większego zainteresowania się Wystawą i pozwoli jej spełnić zamierzone cele. Wobec krótkiego już czasu do dnia otwarcia Wystawy, praca nad jej wykończeniem trwa w całej pełni. Organizacją Wystawy zajmuje się Komitet Organizacyjny mieszczący się przy ul. Czackiego 1, tel. 517-85. Wystawa mieścić się będzie w hangarach po Wystawie Metalowej. wejście od ul. Topolowej.

1200 studentów wileńskich blokuje dom akademicki

Blokada domu akademickiego w Wilnie trwa w dalszym ciągu. We wtorek odbyło się zebranie zwołane przez Bratnią Pomoc studentów USB w celu omówienia organizacji zbiórki żywności dla zamkniętych w domu akademickim studentów. Na zebraniu tym liczna grupa młodzieży lewicowej usiłowała wywołać dywersję, jednak bez powodzenia.

Również szereg organizacji młodzieży sanacyjno - lewicowej zwołało zebrania, na których powzięto rezolucję niesolidaryzującą się z demonstracjami młodzieży narodowej.

Manifestacja młodzieży blokującej dom akademicki spotyka się z dużą sympatią społeczeństwa wileńskiego. Publiczność zaopatruje studentów w paczki żywnościowe, przyczym wiele z nich posiada napisy: „Kochanej naszej młodzieży akademickiej". W domu akademickim wśród zamkniętych tam studentów panuje wzorowa organizacja i porządek.

W domu akademickim zamknęło się około 1200 osób.

Usunąć żydów z Z. H. P.!

domaga się „Strażnica Harcerska"

Ukazał się nowy listopadowy numer miesięcznika harcerskiego „Strażnica Harcerska". Z przyjemnością stwierdzamy, że numery tego pisma są coraz lepsze. Omawiany numer przynosi obok wytycznych ideowych, praktyczne wskazówki pracy dla Narodu, omawiając w dziale „Wychowanie narodowe" potrzeby polskiego handlu. „Strażnica" walcząc bezkompromisowo o narodowy charakter polskiego harcerstwa, domaga się usunięcia największej przeszkody, jaką są żydzi. „Śmiałe oparcie wychowania na zasadach narodowych i katolickich, zamknięcie pojedyńczym żydom i drużynom żydowskim dostępu do Harcerstwa, z jednoczesnym zwolnieniem żydów ze Związku" — to postulaty ogółu polskich harcerzy, reprezentowanych przez „Strażnicę".

Jak wiadomo, przeszkodą do usunięcia żydów z harcerstwa jest ideologia „państwowa" władz naczelnych tej instytucji z woj. Grażyńskim na czele, nakazująca popieranie penetracji żydowskiej wśród polskiej młodzieży.

Na grobie założyciela PPS

W nadchodzącą niedzielę na warszawskim kirkucie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie „Stanisława" Mendelsona, jednego z założycieli P. P. S. i autora programu tej partii.

Rozstrzelanie lub 10 lat więzienia

grozi cudzoziemcom aresztowanym w Sowietach

Wśród aresztowanych — 15 Polaków

LONDYN, 18. 11. Korespondenci gazet angielskich, a przede wszystkim „Daily Telegraph" komunikują z Moskwy, **że w związku z ostatnimi aresztowaniami, panuje tam powszechna panika. Każdy spodziewa się aresztowania. Nikt z cudzoziemców nie wie, co go spotka jutro.** W związku z tym obcokrajowcy zwrócili się do swych posłów w Moskwie z prośbą okazania im pomocy.

15 Polaków

Wśród obywateli obcych (bynajmniej nie komunistów i nie politycznych emigrantów), **aresztowano już w Moskwie 15 Polaków.**

W Moskwie z ust do ust przechodzi pogłoska o wykryciu nowego spisku na życie Stalina.

Angielskim dziennikarzom w Berlinie zakomunikowano, że Rzesza użyje wszelkich środków, aby wyjednać uwolnienie swych obywateli więzionych w Sowietach. W Londynie twierdzą, **że Niemcy w razie odmowy nie cofną się nawet przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Sowietami.**

Opozycja narodowa?

Zdaniem dzienników, niepokój sowieckiego rządu jest zrozumiały, gdyż **w czerwonej armii ujawniono potężną organizację, noszącą nazwę narodowo - socjalistycznej opozycji. Zadaniem tej organizacji miało być rzekomo obalenie ustroju sowieckiego i wprowadzenie w Rosji wojskowej dyktatury. Organizacja ta miała wielu zwolenników w armii, a szczególnie w lotnictwie i w oddziałach czołgowych.**

BERLIN: 18. 11. Komunikują z Moskwy, że masowe aresztowania cudzoziemców w Sowietach trwają nadal. Przedwczoraj NKWD. (dawne GPU) aresztowało w Petersburgu 11-tu Niemców obywateli Rzeszy. W tym 3-ch inżynierów, 5-ciu wykwalifikowanych robotników, przedstawiciela pewnej firmy niemieckiej, jego żonę, oraz córkę jednego z wcześniej aresztowanych inżynierów.

— Ponad to dokonane są aresztowania w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Nowosybirsku i innych miastach sowieckich.

Śmierć lub 10 lat więzienia

Wszyscy aresztowani są oskarżeni z art. 58 sowieckiego kodeksu karnego t. j. o szpiegostwo. **W razie skazania aresztowanym grozi bądź rozstrzelanie, bądź 10 lat ciężkiego więzienia.** (W najlepszym razie kara ta z amnestii może być zamieniona na banicję z terytorium Rosji).

Ilość cudzoziemców aresztowanych w ZSRR jest dotychczas nieustalona. Co się tyczy obywateli sowieckich, to należą oni przede wszystkim do liczby osób często odwiedzających niemieckie poselstwo, bądź podtrzymujących stosunki z cudzoziemcami.

Trzy kategorie aresztowanych

18. 11. „Times" komunikuje; Ogólna ilość cudzoziemców aresztowanych w Sowietach wynosi, zdaje się z górą 100 osób.

Areszty są dokonywane przez specjalną brygadę NKWD, złożoną z 200 osób.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa proces będzie skierowany przede wszystkim przeciwko Rzeszy Niemieckiej, gdyż w komunikatach stale jest podkreślane, że aresztowani pozostają w stosunkach z „Gestapo".

Aresztowani dzielą się na trzy kategorie:

Pierwsza kategoria — to szpiedzy. Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano już 27 osób, pracujących bądź na polskiej, bądź na azjatyckiej granicy, a nawet na wybrzeżu oceanu Lodowatego. Znaleziono przy nich rewolwery, granaty ręczne i szyfrowane listy. Niektórzy z nich symulowali obłęd. Szpiedzy rzekomo zbierali dane o sowieckim przemyśle, przygotowywali akty teroru i wysadzanie mostów w powietrze. **Niektórzy z nich już zmarli „od ran otrzymanych w czasie stawiania oporu władzom"** jednak większość żyła jeszcze dość długo, aby poczynić zeznania obciążające ich zwierzchników.

Druga kategoria — to cudzoziemcy, mieszkający w ZSRR — „specy", studenci i emigranci oskarżeni o szkodnictwo, którzy uczynili szkody jakoby na 5 milionów funtów.

Trzecia kategoria — to obywatele sowieccy, oskarżeni o szpiegowanie „na rzecz jednego z faszystowskich mocarstw", i obcy komuniści oskarżeni o trockizm i o kontakt z niemieckimi „Gestapo", którego jednym z celów jest obalenie ustroju sowieckiego w Rosji.

Część już rozstrzelano

SZTOKHOLM, 18. 11. „Svenska Tagbladet" twierdzi, że w ostatnich dniach rozstrzelano już w Moskwie część aresztowanych cudzoziemców i Rosjan. Między in. dziennik wskazuje na to, że wielu z aresztowanych ostatnio cudzoziemców uzyskało już swego czasu obywatelstwo sowieckie, co uniemożliwi poselstwom interweniowanie w ich obronie.

PARYŻ, 18. 11. Z Moskwy donoszą, że przedstawiciel Niemiec von Tippelskirch, na skutek polecenia z Berlina, po raz drugi zgłosił się do komisariatu spraw zagranicznych i zażądał kategorycznie od kom. Krestinskiego, by wyjaśnił mu przyczyny aresztowania i poinformował go o dalszych losach uwięzionych.

Niemiecka ambasada opuszcza Moskwę

Von Tippelskirch, zaznaczył, że **w razie niespełnienia jego żądania, niemiecka ambasada opuści Moskwę.**

Krestinski miał mu na to odpowiedzieć, że natychmiast skomunikuje się z komisariatem spraw wewnętrznych i postara się dać ambasadzie dokładną odpowiedź:

W moskiewskich sferach dyplomatycznych twierdzą, że niemiecki pełnomocnik zwrócił się do ambasady angielskiej z prośbą, by ta zaopiekowała się niemieckimi obywatelami w Moskwie i gmachem poselstwa w razie, jeśli personel jego będzie zmuszony do wyjazdu.

Organ p. Muszkatenblitta

znieważa ks. prymasa Hlonda

W „Dzienniku Popularnym" znany pornograf, Zegadłowicz, pozwolił sobie napisać w ten sposób o Prymasie Polski:

„Nie tak dawno, boć przecie kilka dni temu p. Hlond Prymas, mieniący się (tak przypuszczam) uczniem Chrystusa, który nauczał, że „kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie", wypuścił, jak się to Hommer zwykł wyrażać „z poza płotu — zębów lotne słowa" o krzyżu i mieczu. Trafił. Ten krzyż i miecz to istotnie symbole mroków średniowiecza, które zasnuwają Europę, powiedzmy część Europy".

Jasnej propagandy komunizmu i rozkładu nie sposób jest dłużej tolerować. Organ Natansona i Muszkatenblita, pismo reprezentujące porozumienie rosyjsko - żydowskie, musi się spotkać ze zdecydowanym potępieniem wszystkich Polaków.

600 tysięcy złotych

sprzeniewierzyli urzędnicy kopalń

W ostatnich dniach zakończono w Krakowie dochodzenie przeciwko kilku urzędnikom jaworznickich komunalnych kopalń węgla, których współwłaścicielem jest gmina m. Krakowa, oskarżonym o popełnienie nadużyć. Okazuje się, że straty poniesione przez kopalnię są znacznie wyższe niż pierwotnie przypuszczano i wynoszą około 600.000 zł. Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie przystąpiła do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko sprawcom nadużyć.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.15 (sprzedaż 287.85, kupno 286.45); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211,94(; Bruksela 89.80 (sprzedaż 89.98, kupno 89.82); Kopenhaga (sprzedaż 116.04, kupno 115.46); Helsingfors (sprzedaż 11.47, kupno 11.42); Londyn 25.94 (sprzedaż 26.01, kupno 25.87); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i jedna ósma, kupno 5.29 i pięć ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte); Oslo (sprzedaż 130.68, kupno 130.02); Paryż 24.66 (sprzedaż 24.82, kupno 24.60); Praga 18.78 (sprzedaż 18.83, kupno 18.73); Sztokholm 133.75 (sprzedaż 134.08, kupno 133.42); Zurych 122.15 (sprzedaż 122.45, kupno 121.85); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80);

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 481.00 (500 dol.) 481.00 (kupon bież. od 1.000 dol. 45.84); 3 pr. poż. prem. inwest. I em. 67.00, II em. 66.50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 47.50: 5 proc. konwersyjna 53.00; 6 proc poż. dol. 70.25 — 70.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.25 — 49.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 44.75 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 52.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00 — 55.25 (drobne) 55.50 — 55.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6. em. 60.00, 8 i 9 em. 56.25.

Akcje: Bank Polski 111.50; warsz. Tow. fabr. cukru 30.50; Węgiel 16.50; Lilpop 14.75 — 14.90; Ostrowiec 29.00 — 29.25; Starachowice 35.75 — 36.00.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.75 — 51.13, (drobne) 50.75 — 50.00 —50.25; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 74.00 — 74.25 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 63.75 — 63.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 63.00 — 62.75 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 25.50 — 26.00; pszenica zbiorowa 24.50 — 25.50; żyto eksportowe 18.50 — 18.75; żyto I st. 18.50 — 18.75; żyto II st. 18.25 — 18.50; owies eksportowy 10.75 — 17.00; owies I st. 16.25 — 16.75; owies II st. 15.75 — 16.25; jęczmień browarny 25.50 — 26.50; jęczmień I st. 21.50 —— 22.00; jęczmienn II st. 20.75 — 21.25; jęczmień III st 19.65 — 18.25; groch polny 21.00 — 22.00; groch Victoria 28.00 — 30.00; wyka 19.00 — 19.50 peluszka 19.50 — 21.50; łubin niebieski 7.85 — 9.25; łubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50; mąka pszenna I gat. 41.50 — 42.50; mąka pszenna II gat. 40.50 — 41.50; mąka żytnia I gat 28.00 — 29.00; mąka żytnia II gat. 27.00 — 28.00; otręby pszenne 13.00 — 13.50; otręby żytnie 12.00 — 12.50; mak niebieski 71.00 — 73.00; koniczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00; koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00: koniczyna biała 100.00 — 120.00; kuchy lniane 20.00 — 20.50; ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00; Ogólny obrót 1.822. Żyto 483. Usposobienie nieco mocniejsze.

MICHAŁ WSZERAD 52)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— No cóż, towarzyszu, prawda, że robota wre? Lepiej niż u was. No, rozumiem, wy jesteście pod ziemią, my pracujemy „legalnie", ale też musimy się kryć z właściwymi zamiarami. Towarzysz Thorez emabluje burżuazję i Kościół, wielki z niego teraz katolik. Plus catholique, que le pape — zaśmiał się. — Głosowali na nas w wyborach, trzeba więc ich trochę pogłaskać. Jeszcze za wcześnie na co innego, choć już nie długo... Tylko do armii, sepristi, dostać się nie można... Ale do rzeczy, jeżeli chcecie towarzyszu, to was dziś jeszcze przedstawię kilku innym z kierownictwa. Idę właśnie tam, bo przyjechał Lewin, to będzie ciekawe.

— Bardzo ciekawe — zawtórował, jak echo Turawski.

XXII

Już od kilku dni major tłukł się po najrozmaitszych kółkach i zebraniach komunistycznych, słuchając ciągle tej samej sieczki pseudo - ideowej. Lewina na żadnym zebraniu jeszcze nie spotkał, nie było go bowiem tam, gdzie w pierwszym dniu zaciągnął go Morisot. Plan jego więc ulegał odwłoce, trzeba było nadal grać narzuconą sobie dobrowolnie rolę. Miał ciągle jednak nadzieję, że wreszcie próby te się skończą, i Morisot, który coraz bardziej lgnął do niego, wtajemniczy go w poważniejsze prace rewolucyjne. Jak dotąd, ryzyko było prawie żadne, wystarczało gadać to samo co inni, tylko w zmienionym porządku, a i tak nikt się nie spostrzegł. Z Biełowem skomunikował się telefonicznie i poprosił o opiekę nad rzeczami zostawionymi w hotelu „Voltaire", oraz o zawiadomienie właściwych czynników o spełnionej przez niego misji. — Irytowała go tylko powolność rozwoju akcji, a przede wszystkiem nie mógł przyzwyczaić się do atmosfery „hotelu" mamy Pichon. Zbyt daleko odbiegł od tych czasów, kiedy mu było wszystko jedno. Brakowało mu minimalnego komfortu, czystej pościeli, służby, spełniającej jego żądania, choć odrobiny ciszy i świeżego powietrza. Wieczne wrzaski, targi prostytutek o klientów, kłótnie i zwady, wybuchające co chwilę, wścibskość mamy Pichon, w której miał wroga od samego początku napełniały go obrzydzeniem. Uważał jednak, że jest jakby na froncie w czasie wojny i dlatego wydobywał z siebie ostatnie siły, żeby wytrzymać.

Nie używał zupełnie Paryża. Całymi dniami siedział jak lis, w swojej norze, potem szedł do Morisota na pogawędkę i na nowe zebranie, choć dosłownie mdło mu się robiło na myśl, że znowu słuchać musi tych samych, wyświechtanych do ostatniej nitki argumentów.

Piątego dnia, po wznowieniu znajomości z Morisotem, wpadł ten nagle w południe do jego pokoju.

— Towarzyszu, dziś o 6-ej mówi w sali Bullier Lewin, trzeba żebyście go posłuchali. Później macie zaproszenie na omówienie ściślej współpracy do samego kierownika. Powinniście być mi wdzięczni. Czego się zresztą nie robi dla starego przyjaciela.

— No, nareszcie wiem, po co się męczę — pomyślał Turawski. — Dziękuję wam serdecznie, towarzyszu, postaram się odwdzięczyć!

— Nie ma za co, nie ma za co. Przyznam się, że obserwowałem was troszkę, trudno przecie mieć zaufanie tak odrazu. Sami to dobrze zrozumiecie. Ale ja mam dobry węch i odrazu w was wyczułem naszego. Takich, jak wy, właśnie nam potrzeba. Ho, ho, zajść możecie wysoko!

— Ale — rzekł, zniżając głos, muszę wam przedtem coś wyjaśnić. Na zebraniu zobaczycie także ludzi troszkę innego pokroju, niż wy i ja. Pracują oni wśród sfer, które właściwie zwalczamy—mówił miękko, —ale przez to oddają nam duże, bardzo stosunki. Być może więc, że argumenty ich mogą was nieco, nie powiedziałbym urazić, ale zadziwić. Nie są tak zupełnie w 100 proc. komunistyczne. Wszakże, gdy się dąży do władzy, to trzeba używać różnych ścieżyn. Antysemitą przecież nie jesteście? — zapytał, niby zmieniając temat.

Turawski zaprzeczył, choć zbyt mało, jak mu się zdawało, szczerze.

— To dobrze, to bardzo dobrze. Proletariat żydowski jest nam równie bliski, jak francuski, a kto wie, czy nie więcej. Przecież jest tak uciemiężony. Towarzysze - izraelici przodują zresztą w naszej walce z reakcją faszystowsko - nacjonalistyczną — kończył z emfazą — i to bez różnic w stanowiskach społecznych.

(D. c. n.)

Polemika

Wielkopolanie idą

„Kurier Bydgoski" tak pisze o polskim „Drang nach Osten", który wzmaga się coraz bardziej:

Wzmagająca się na ziemiach polskich fala antysemityzmu nie może się ograniczyć do samej negacji, do bojkotu, lecz musi przyjąć także formy twórcze — stwarzanie nowych placówek przemysłowych i handlowych, opartych na kapitale i energii polskiej. Tak właśnie pojęta walka z żydostwem, stworzyła w latach przedwojennych na ziemiach b. zaboru pruskiego polski stan średni. Taką walkę podjęło w Małopolsce Wschodniej społeczeństwo ukraińskie, stwarzając drogą kooperatyw i inicjatywy prywatnej ukraiński handel i ukraińskie rękodzieło. Udało się to Ukraińcom dzięki poprzedniemu kilkuletniemu przygotowywaniu w kraju i zagranicą odpowiednich sił fachowych i dzięki doskonałej koniunkturze gospodarczej wsi w latach, w których Ukraińcy swoją akcję odżydzania rozpoczęli.

Społeczeństwo polskie spóźniło się z tą akcją i nie przygotowało się do niej planowo, dlatego też, gdy wzrosły po wsiach i miastach województw centralnych i wschodnich nastroje antyżydowskie, gdy dzięki bojkotowi potworzyły się luki na rynku handlowym, zwrócono się o pomoc tam, gdzie był nadmiar energii i fachowego wyszkolenia. Zwrócono się do społeczeństwa wielkopolskiego o stworzenie handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu polskiego w dzielnicach zaniedbanych. Wielkopolska na ten apel odpowiedziała ochotnie. Aby jednak ruch ten nie wypaczył się, by nie dopuścić do wzajemnych rozczarowań, stworzono w Poznaniu specjalną organizację pod nazwą „Związek Polski", która zajmuje się tym szlachetnie pojętym, polskim „Drang nach Osten".

„Oddzielne ławki", a konstytucja

P. Cat - Mackiewicz słusznie wskazuje, że sadzanie żydów na oddzielne ławki nie jest sprzeczne z konstytucją.

Ale — jak powiedziałem — wyobraźmy sobie, że student przy zapisie otrzymuje także kartkę z numerem miejsca na ławie, które do niego należy. Wyobraźmy sobie dalej, że przy istnieniu takiego systemu, ze względu na zdarzające się zwady, hałasy, nieporozumienia — administracja uniwersytetu postanowiła porozsadzać osobno żydów, a osobno nieżydów. Czy postępując w ten sposób obraziłaby w czemkolwiek konstytucję? Ależ broń Boże. Byłoby to zarządzenie o czysto porządkowym charakterze, bo to, że żydzi siedzą osobno, a chrześcijanie osobno, w niczem nie dotyczy gwarantowanego konstytucją równouprawnienia.

A następnie p. Cat - Mackiewicz dodaje:

Aby to jednak było ścisłe, trzeba udowodnić, że studenci żydzi, usadzeni osobno od studentów - nieżydów są w czemkolwiek ograniczeni w prawach, w czemkolwiek poszkodowani. Miałoby to miejsce oczywiście wtedy, gdyby ławki stojące w audytoriach po lewej stronie były gorzej oświetlone, miały gorsze warunki akustyczne, były połamane, stare, bez atramentu, za ciasne, albo za niskie czy za wysokie, lub najeżone gwoździami. Byłoby to także w tym wypadku, gdyby student nie-żyd miał przywilej rozwalania się na każdym miejscu, a student żyd obowiązek siadywania tylko na miejscu wskazanym. Ale te wszystkie momenty nie wchodzą w grę.

Nie można indentyfikować „równouprawnienia" z „zakazem odrębności". Jeśli się mówi „równouprawnienie wszystkich wyznań", to bynajmniej nie znaczy, aby wszystkie wyznania odprawiały swe nabożeństwa razem, przeciwnie, to znaczy, że mogą spokojnie kultywować swoje odrębności.

Staruszkowie z Czasu

A staruszkowie z „Czasu" po zastosowaniu kuracji odmładzającej zdobywają się na takie wyjątkowo słuszne uwagi:

Nie! Sama dyplomacja nie wiele tu zdziała — i nie ona opanuje sytuację. Decydującym momentem będzie zbiorowa wola i zbiorowy wysiłek narodu, zmierzający do najwyższego napięcia swojej siły moralnej i swego zbrojnego pogotowia. Z chwilą gdy w polityce międzynarodowej zaczyna przeważać argument przemocy, zabiegi dyplomatyczne mogą być tylko wówczas skuteczne, gdy poza nimi stać będzie realna siła, — którą w polityce międzynarodowej reprezentują także sojusze, oparte o wspólność interesów, trwałe współdziałanie i lojalne przestrzeganie przyjętych zobowiązań.

Z frontu walki z żydowskimi biurami ogłoszeniowymi

Z przyjemnością śpieszymy poinformować naszych Czytelników, że już drugie pismo codzienne, a mianowicie „Jutro" ogłosiło, że nie będzie przyjmowało ogłoszeń dawanych przez żydowskie biura ogłoszeniowe. Mamy nadzieję, że niebawem inne pisma narodowe również przystąpią do walki z żydowskimi firmami ogłoszeniowymi, które usiłują rządzić opinią publiczną w Polsce.

Warszawo, ocknij się!

Ujarzmić firmy żydowskie — zwalczyć niemądre uprzedzenia a wyrzucimy żydów z handlu

Ciekawe i wszechstronne oświetlenie poruszanych w naszej ankiecie zagadnień nadsyła nam p. Janusz Piotrowski, student, zajmujący się handlem.

Uprzedzenie do łokcia i wagi

Przyczyny niewłaściwego stosunku polskiego społeczeństwa do kupiectwa — widzi p. Piotrowski, jak większość uczestników ankiety — w warunkach historycznych. „Długotrwałe upośledzenie warstwy kupieckiej pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym wytworzyło w reszcie ludności to ujemne nastawienie do zawodu kupca, jakie dziś jeszcze obserwujemy, pomimo, że wszelkie nierówności pod względem przerw politycznych nie mają już miejsca. Faktycznie dziś jeszcze na dnie duszy każdego prawie Polaka tkwi uprzedzenie do łokcia i wagi i takie uprzedzenie spowodowało: „stały do czasów obecnych brak przypływu sił inteligentnych do handlu, a z drugiej strony opanowanie tej dziedziny przez żydów, co stworzyło smutną i niekorzystną tradycję. Przyzwyczajono się widzieć w kupcu synonim nieuczciwej spekulacji, a nawet oszustwa zamiast solidarności i uczciwości, które są przecież prawdziwą podstawą i dźwignią handlu". „Wreszcie zachwaszczenie handlu przez żydów, jak i gospodarka drobnych sklepikarzy, którzy bez przygotowania stanęli za ladą, wyrobiły przekonanie, że do zawodu kupca potrzeba tylko sprytu".

Przykry oportunizm

Przeprowadzając analizę wymagań, jakie stawiał zawód kupca kandydatowi do pracy w handlu stwierdza p. Piotrowski, że są one b. poważne, bo kupiec musi być uczciwy, przedsiębiorczy, energiczny, wykształcony, cierpliwy, uprzejmy i wreszcie nie może się bać pracy fizycznej. Te warunki odstraszają młodzież od handlu, która woli łatwiejszą pracę biurową. Przy tym „Nienormalny rozwój biurokracji stwarza nienormalną chłonność młodych sił" — a wynik takiego stanu rzeczy: „Hamujemy rozwój kupiectwa i popadamy w coraz większą zależność materialną od żydów, żywiołu obcego nam i wrogiego".

Żydowskie Wojtki

O Warszawie wydaje p. Piotrowski smutną, choć słuszną opinię: „Ludność Warszawy uważa, że za Żelazną Bramą i na Nalewkach można zaopatrzyć się najlepiej i najtaniej. Klasa robotnicza za swoje szczupłe zarobki nabywa tani, ale lichy towar, inteligencja popiera żydów siłą przyzwyczajenia. Akademik tylko, choć najbiedniejszy omija przedsiębiorstwa żydowskie, gdyż dobrze rozumie obowiązek Polaka".

„W Warszawie trudno odróżnić sklep żydowski od polskiego. Trzeba nieraz przejść kilka ulic dla nabycia drobnego choćby przedmiotu. Niezmiernie uprościłoby sprawę, gdyby sklepy polskie miały odpowiednie napisy, cóż kiedy boją się zbojkotowania przedsiębiorstw przez żydów".

„Prowincja ma broń w ręku, którą jest opinia. Ona ściga tych wszystkich, którzy kupują u żydów, nazywając żydowskimi wojtkami". Ludzie dostający się pod pręgierz opinii prędko zmieniają niewłaściwe postępowanie.

Uchylić przyłbicę

P. M. J. nadsyła nam niezwykle trafne uwagi o walce z kantem żydowskim. •Rozróżniając cztery grupy żydostwa: 1) wielki przemysł, 2) hurtowników, 3) inteligencję zawodową i 4) drobny przemysł i handel, stwierdza, że najszkodliwsi są drobni handlarze, bo: „Miliony tego drobiazgu wżarły się jak wesz w nasz polski organizm gospodarczy, ssą soki — pęczniejąc naszą krwawicą. Tym milionom w pierwszym rzędzie należy tak obrzydzić życie, tak zmniejszyć możliwości sprzedaży i zysków — nawet bez potrzeby wybijania szyb, co jest zbyt małe — by sami szukali ratunku w emigracji, zostawiając swe warsztaty pracy za bezcen nam.

Wystarczy ustawa, aby na opakowaniu towarów podać imię i nazwisko „w pełnym rodzimym, bez żadnych zmian brzmieniu".

Np. drożdże warszawskie z fabryki Leona Binetal, jak podają, lecz drożdże warszawskie z fabryki Lejby Binenthal. Dalej, nie fabryka czekolady Jan Ziółkowski, Warszawa, Zygmuntowska 10, bo ten Ziółkowski nic już wspólnego z fabryką tą nie ma. Właścicielami dziś są żydzi. Niech fabryka gilz „Piast" nie podszywa się pod nazwiskiem Grabowskiego i S-ka, gdy właścicielem jest żyd — litwak Kołodner. Niech z kawy zbożowej „As" zniknie nic nie mówiące nazwisko Dr. Janowskiego, choć mówiąc między nami jest to również żyd ordynujący w jednej z żydowskich lecznic przy ul. Ząbkowskiej na Pradze, który ze względu na polskie brzmienie nazwiska swego daje je innemu współwyznawcy, jako szyldzik, otumaniający konsumenta chrześcijanina Polaka.

Skończmy również z pseudonimami w handlu z różnymi „Alfa", Branka, Hazet, Indar Tea, Bis, Liliput (galaretki), Stella, Helios, Napoli, Ambrozia, Gdynia, Noblesse, Plutos, i t. d. i t. d., a wówczas możemy być przekonani, że czekoladka, na której widać będzie firmę jakiejś Cipy Cośkolwiek czy Szmula Kanallufta zamiast skromnej dajmy na to „Alfa", czy czekoladka taka będzie naszej paniusi smakować? I czy ten sklepikarz co stale tylko kupuje towary żydowskie dla tego, że są o 30 groszy na kartonie tańsze, czy wówczas je kupi i polecać je będzie?

Żydowscy pomocnicy

Często prowadzą handel ludzie zupełnie nie fachowi, oddając oficjalnie sklepy swej rodzinie w rzeczywistości sami prowadzą przedsiębiorstwo.

Ten typ kupca szkodzi tylko dobrej opinii pozostałych właścicieli sklepów, są to karierowicze, którzy za wszelką cenę chcą jaknajszybciej się dorabiać, nie przebierając w środkach, kupują i forsują w sprzedaży najgorszą tandetę żydowską. Z tymi należałoby także walczyć, gdyż spełniają oni rolę pośrednika firm żydowskich i bynajmniej zaszczytu stanowi kupieckiemu nie przynoszą.

Uchylmy przyłbicę..

* * *

Tym głosem kończymy ankietę kupiecką.

CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO R. P.

KARTA WSTĘPU
NA VIII KIERMASZ KUPIECKI

upoważnia do zwiedzenia VIII KIERMASZU KUPIECKIEGO w Resursie Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64)

w dniach 23 — 28 listopada 1936 r. w godz. 9 — 22

PIERWSZY PORTRET KRÓLA EDWARDA VIII



Portrecista John St. Helier Lander namalował naturalnej wielkości portret króla Edwarda VIII. Król ma na sobie mundur admiralski

Tajemnicze zaginięcie akt sądowych

Niezwykła afera na tle ubezpieczeń
Skarga na sekretarza sądu

W XXIV oddziale Sądu Grodzkiego odbyła się ciekawa sprawa, rzucająca jaskrawe światło na stosunki panujące wśród agentów prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych.

Agent ubezpieczeniowy Tow. „Europa" Artur Edelschein zaskarżył kapitana K. o zapłacenie żyrowanych przez niego weksli na sumę zł. 270. Tło sprawy jest następujące: Kapitan K. zaangażował w swoim czasie technika budowlanego Zygmunta Knabe do wykonania nadbudówki w jego domu. Ponieważ Knabe nie miał pieniędzy na materiały budowlane, kpt. K. będąc właścicielem domu zażyrował weksle wystawione przez technika. Knabe wręczył zażyrowane przez kpt. K. weksle agentowi ubezpieczeniowemu Edelscheinowi na poczet składek ubezpieczeniowych. Po pewnym czasie, gdy Knabe weksli nie wykupywał, Edelschein zażądał pokrycia należności czekiem. Czek otrzymał i w terminie płatności zrealizował, ale weksli nie oddał ani wystawcy, ani żyrantowi. Po zdyskontowaniu czeku Edelschein wytoczył sprawę kpt. K., żądając od niego jako od żyranta wykupienia weksli.

Sąd ze względu na złożenie przez kpt. K. zaskarżył nieuczciwego agenta w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu nr. 154 z dn. 15. 6. 1936 r. o nieprawne pobieranie weksli i czeków na poczet ubezpieczeń na życie. Okólnik ten mówi najwyraźniej, że tego rodzaju praktyki są niedozwolone i surowo karane.

Sprawa nie byłaby sensacyjna, gdyby przybrała normalny tok. Tymczasem wczoraj w Sądzie Grodzkim zaginęły akta wspomnianej sprawy. Stało się to wówczas, gdy kpt. K. zwrócił się o zaświadczenie z sekretariatu sądowego o odroczeniu sprawy, potrzebne dla przedstawienia komornikowi, celem wstrzymania licytacji.

W związku z zaginięciem akt kapitan K. ma złożyć nową skargę do prokuratora na sekretarza sądu, Wiśniaka.

60-procentowy pogrzeb

ustawy o uboju rytualnym
Nowy sukces żydów

Została zakończona w Ministerstwie Rolnictwa czterodniowa konferencja w sprawie wprowadzenia ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Najważniejszą z decyzyj, powziętych przez konferencję, jest niewątpliwie **fakt ustalenia kontyngentów uboju rytualnego w wysokości 60 procent faktycznego uboju z lat poprzednich.**

Jest to kolosalny sukces żydostwa, które, licząc w Warszawie 33 procent całej ludności, a w innych miastach jeszcze mniej, w całym zaś państwie tylko 11 procent, otrzymać ma aż 60 procent całego uboju. Kontyngenty ubojowe mają być wprawdzie różne dla poszczególnych województw, a o wysokości ich decydować będą wojewodowie, można jednak już dzisiaj spodziewać się, że ustalenie kontyngentu w wysokości 60 procent będzie przyjęte za pewnego rodzaju regułę.

Teraz jasne są już powody, dla których żydostwo tak cicho i bez protestu zachowuje się w kwestii uboju rytualnego.

Sprawa uboju rytualnego przechodziła od wniesienia jej do Sejmu przez posł. Prystorową przez bardzo charakterystyczne etapy. Wniosek pierwotny przewidywał całkowite zakazanie uboju rytualnego, później, już w trakcie debat sejmowych, żydzi zdołali przeprowadzić poprawkę, dopuszczając ubój rytualny na potrzeby ludności żydowskiej.

Obecnie mamy do czynienia z etapem następnym—przyznaniem żydom większości dokonywanego uboju. Niewątpliwie dalszym ciągiem będzie sprzedawanie przez żydów mięsa pochodzącego z uboju rytualnego ludności chrześcijańskiej. W ten sposób zostały już niemal zniweczone wszelkie dodatnie skutki ekonomiczne ustawy o zakazie uboju rytualnego. Poprawki i obecna decyzja komisji ministerialnej oznaczają całkowite wygranie sprawy przez żydów, którzy w dalszym ciągu zachowują w swym ręku monopol handlu mięsem.

To jest tak:

Wiedeń — Berlin — Rzym

W dniu dzisiejszym do Berlina przyjeżdża na dwudniowe konferencje austriacki sekretarz stanu spraw zagranicznych dr. Schmidt. Nie jest to wizyta grzecznościowa. Po rozmowach ministra Ciano z kanclerzem i po drugich w Wiedniu i Budapeszcie to co uradzi w Berlinie p. Schmidt ma swoje znaczenie. Ma też wymowę i fakt, że podróż p. Schmidta jest pierwszą w ogóle podróżą austriackiego ministra do Berlina.

Zagadnienie austriackie przywykliśmy uważać za oś sporu włosko - niemieckiego. Dość wspomnieć co się działo po zamordowaniu Dolfusa. Okazuje się jednak, że Wiedeń nie dzieli tak bezapelacyjnie dwóch państw „faszystowskich", że można tu ułożyć jakieś condominium i podzielić się wpływami. Sprawę więc Austrii w obliczu innych ważniejszych załatwiono też w ten sposób — polubownie.

Pamiętając o tym, trzeba też pamiętać, że podobne rozstrzygnięcie idzie właściwie na rękę Berlinowi i w gruncie rzeczy pracuje dla Anschlussu. Sytuacja Austrii jest bowiem taka, że tylko jakaś absolutna (a właściwie absurdalna i niemożliwa) izolacja od Niemiec mogłaby jej odrębność umocnić. Wszelkie współżycie choćby luźne z Rzeszą umacnia jej niemieckość i dążenie do wielkich Niemiec. Pozostaje jeszcze tylko katolicyzm — co już odrębne i wielkie zagadnienie.

Kolce bez róż

Cześć dla pamiątek historycznych

Prywatnym - właścicielom terenów Olszynki Grochowskiej zabroniono przed pięciu laty budować, wogóle użytkować w jakikolwiek dochodowy sposób swych placów. Równało się to wywłaszczeniu. Ale, że to miało być dla upamiętnienia miejsca sławnej bitwy — nikt nie protestował.

Obecnie P. K. P. buduje właśnie na terenie Olszynki remizy parowozowe, warsztaty, transformatory...

Czym te kolejowe inwestycje lepiej uczczą Olszynkę niż prywatne domki?

Więc tylko prywatne jednostki mają szanować pamiątki historyczne?

Czy całe ględzenie o upamiętnieniu Olszynki było jedynie manewrem dla przysporzenia PKP bezpłatnie terenów. (k.).

Bodobujdy

Bodo — grubasek wrócił z New Yorku i opowiada zdumiewające rzeczy: ledwo Batory przybił do molo setki reporterów wdarły się na pokład krzycząc:

Gdzie Bodo? chcemy Boda!

A nazajutrz Roosevelt i Landon znaleźli się w pismach na ostatnich stronach, pierwsze były całkowicie wypełnione artykułami o Bodo.

Na 147-mej ulicy napadli na Boda Kidnaperzy, lecz zrażeni 100-kilową tuszą „baby" zadowolnili się odebraniem mu 20 dolarów. „W tej dramatycznej chwili, mówi Bodo, błysnęła mi rozpaczna myśl, że Ordyński nie skończy ze mną filmu i będzie wściekły...

Tymczasem to my jesteśmy wściekli, bo ta nowa żydowska szmira nas nie minie. (k.).

Akademik

Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość o ustąpieniu p. Rzymowskiego z Polskiej Akademii Literatury. Okazuje się, że ta wiadomość jest przedwczesna. Rzymowski tylko poprosił akademię o wyłonienie sądu, który by rozpatrzył postawione mu zarzuty.

A naszym zdaniem p. Rzymowski ma prostszą drogę: oczyścić się przed sądem państwowym, oskarżając pisma, które mu postawiły zarzut plagiatu.

Śmierć przywódcy S. L.

W dniu 16 listopada b. r. zmarł w Rzeszowie po krótkiej chorobie jeden z przywódców Stronnictwa Ludowego, b. poseł parlamentu austriackiego oraz Sejmu polskiego, Andrzej Pluta ze Szklar, pow. Rzeszów

„Nara-hvdra huczv..."

„Żydowskie miasteczko straszliwie cierpi od Nara-ludzi"

Trwożliwe alarmy „Ha nta"

Żargonówka żydowska „Hajnt" w Nr. 258 podaje „dokładnie" opisy zajść antyżydowskich, jakie miały miejsce w zeszłą środę w miasteczku Jabłonka. Podajemy wyjątki z „Hajnta":

Straszny, ciężki dzień, pełen grozy przeżyło małe miasteczko Jabłonka.

„Nara - hydra". która huczy po tylu miastach i miasteczkach Polski, impet swój wyładowała także na tej małej mieścinie.

6 miesięcy temu — pisze nam nasz czcigodny czytelnik H. Królewicki z Zambrowa, ale urodzony w Jabłonce — powstała tam banda O. N. R. (a nara bande), na czele której stanęli Józef Rakowski, Stefan Krajewski i Edmund Lawe.

I tu w tym maleńkim miasteczku z 60 rodzinami żydowskimi i 4 kramami, zaczęło się operować już dobrze znanymi środkami.

I — zaczęło brakować kawałka chleba i kropli mleka dla dziecka w już i tak biednych izbach żydowskich.

Ale to, co się stało w zeszłą środę 5 bm., — pisze dalej H. Królewicki, — wprost nie jest on w stanie przedstawić.

Tak mu wypadło, że musiał być w swoim miasteczku rodzinnym u krewnych.

O 6-ej wieczorem, kiedy wszedł do miasteczka, wszystkie sklepy i drzwi domostw żydowskich były pozamykane i pozabijane. Rynek pełen był chłopów, którzy trzymali w rękach kłonice i drągi. Co chwila z innej strony słychać było brzęk tłuczonych szyb, biadanie i krzyki o pomoc.

Dzięki ciemności, udało mu się przekraść do domu krewnych, najadł się też wiele strachu, zanim się znalazł w „twierdzy". Dowiedział się, że ta wojna trwała już od 12-ej w południe.

W Jabłonce nie ma żadnego posterunku policji. Biegano więc na pocztę, aby zatelefonować. Ale urzędniczka objaśniła, że po 12-ej poczta jest nieczynna. Ledwie z płaczem udało się ją nakłonić, żeby zatelefonowała na posterunek.

Policji, która przybyła w związku z wydarzeniami, było za mało, aby mogła opanować sytuację. Dopiero, kiedy przybyły posiłki, zdołała powstrzymać „napad" rozwścieczonego tłumu. Zaraz na drugi dzień widzieliśmy rezultaty: 200 wybitych szyb, w wielu miejscach powyrywane ramy okienne, kilku pobitych żydów.

Okropny widok przedstawiało mieszkanie miejscowego rabina, reb. Nahuma Blaiwaisa.

Szyby w oknach były powybijane . Ubóstwo wyzierało z żydowskich kątów — już od roku rabin z powodu biedy w mieście nie otrzymał żadnej daniny...

Kiedy zaczęto wybijać szyby, musiał on, mimo żałoby, zabrać chore dzieci z oblężonego mieszkania i zanieść je do szopy. Cud się stał — pisze nam nasz informator — posiłki policyjne nadeszły, a Bóg raczy wiedzieć, coby się stało z żydami z miasteczka.

Dwóch chuliganów aresztowano.

Jak bezwstydni są „Nara"-ludzie, może świadczyć fakt, że wskazali oni policji dwóch żydów, którzy mieli ich pobić. Pomoc jest potrzebna żydowskiemu ogółowi, niech i Jabłonka nie będzie zapomniana ze swymi 60 żydowskimi rodzinami."

Izrael Gerner i dr. Brill

sprzeniewierzyli 139 tysięcy złotych

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie toczyła się rozprawa karna przeciwko aferzystom bankowym: Izraelowi Gernerowi b. dyrektorowi Spółdzielni Kredytowej we Lwowie i aplikantowi adwokackiemu dr. Edwardowi Brillowi. Założyli oni we Lwowie „Krajowy Bank Spółdzielczy", mający na celu wprowadzenie ratalnej sprzedaży obligacyj państwowych.

Przedsiębiorstwo to, oparte, jak głosi akt oskarżenia, zasadniczo na wyzysku łatwowiernych odbiorców, z natury rzeczy musiało jego uczestnikom, nawet bez uciekania się do czynności karygodnych, przynosić bardzo poważne zyski.

Obaj oskarżeni bezprawnie zatrzymywali sobie wpływy gotówkowe, otrzymane na zakup obligacyj. Suma sprzeniewierzonych kwot wynosi około 139.000 zł. Gerner oskarżony jest ponad to o szereg oszukańczych manipulacyj wekslowych i czekowych.

Z sali koncertowej

Dzieła dawnych mistrzów

na IV koncercie Ormuzu

Popularny już obecnie w całym kraju Ormuz, po za urządzaniem koncertów w Warszawie oraz na najdalszych nawet prowincjach, przejął także akcję Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. W ten sposób stała abonamentowa publiczność S. M. D. M. automatycznie zasila szeregi bywalców „ormuzowych".

Zbytecznym jest rozpisywać się nad korzyścią, wypływającą z abonamentowego systemu akcji koncertowej: zaoszczędzeniem kosztów reklamy, zdobyciem własnych kadr słuchaczów i t. p. Wystarczy stwierdzić, że dzięki ciągłości swej imprezy artystycznej S. M. D. M. potrafiło dać w ciągu dziesięciu lat 154 audycje, poświęcone wyłącznie dziełom dawnych mistrzów polskich i obcych.

Zasługą Stowarzyszenia jest nie tylko wyszukanie, opracowanie i wydawanie drukiem (czyli właściwie - wskrzeszenie) wybitniejszych kompozycji autorów niemal zupełnie u nas zapomnianych (jak Gorczycki, Szaczyński, Szamotulski, Jac. Różycki i wielu innych), lecz także zaznajomienie z tą ciekawą i obfitą literaturą polskiej publiczności. Owocna działalność St. Mił. Dawn. Muz. nawiązała trwały kontakt między współczesnym życiem a przeszłością muzyczną Polski.

Program omawianego koncertu Ormuzu zawierał szereg dzieł dawnych mistrzów obcych: Conperina „Offetorium" i Muffata „Passacaglia" na organy (w wykonaniu B. Rutkowskiej) pieśni: Pergalese'go „Pastereczka", Jomelli „Ptaszniczka" (popisowo koloraturowa) oraz Mozarta (odśpiewane przez Z. Zwidrynówną) G. Ph. Telemanna (wielkiego znawcy i sympatyka polskiej muzyki ówczesnej) „Allegro koncertowe" na skrzypce, altówkę i klawesyn (T. Ochlewski, M. Szaleski i J. Wysocka-Ochlewska), G. Vergolesego „Trio" i J. Chr. Fr. Bacha (potomka genialnego kantora lipskiego) „Sonatę" na ten sam zespól wykonawców.

Wymienione utwory zostały zagrane, — jak zwykle przez artystów S. M. D. M. — sumiennie i z należytym pietyzmem.

Michał Kondracki.

Foki pojawiły się

na Bałtyku

Na wysokości Helu po raz drugi w tym roku pojawiły się w większej liczbie foki. W jednym wypadku rybacy naliczyli około 9 sztuk. Pojawienie się fok na Helu świadczy, że ławice szprotek znajdują się już na wodach terytorialnych Polski.

Kapusta z biżuterią

Jedna z mieszkanek Mogilna, krojąc na obiad kapustę, wykroiła z główki własny pierścionek zagubiony wiosną. Pierścionek ten w czasie wiosennych prac ogrodowych dostał się do formującej się główki kapusty i pozostał w niej aż do chwili kiedy ową główkę przyrządzano na obiad.

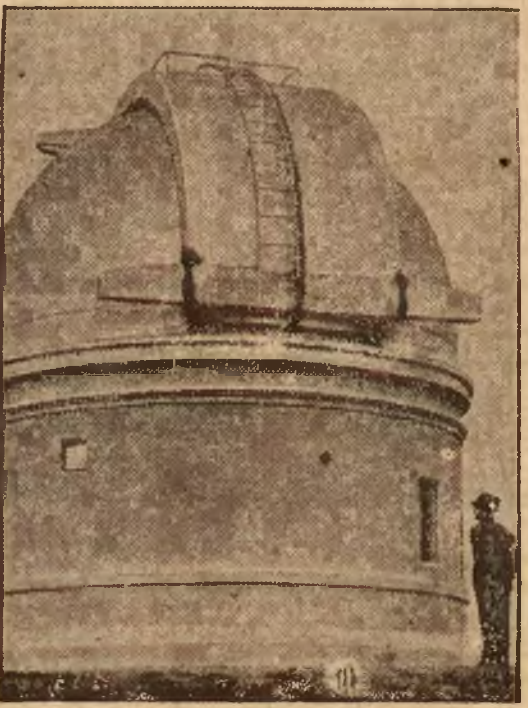
Komendant posterunku agitatorem klasowym

Metody policji w Łapach

W Bokinach, powiatu wysokomazowieckiego, odbyło się w tych dniach zebranie młodych narodowców w lokalu p. Hermana. Na drugi dzień po zebraniu do wsi przybył patrol policyjny, złożony z trzech policjantów z bagnetami na karabinach, prowadzony przez przodownika Roszka, komendanta posterunku z Łap. Patrol wtargnął do mieszkania p. Hermana, a dowódca patrolu przod. Roszko obrzucił gospodarza i znajdujących się w mieszkaniu domowników stekiem obelg, zakończonych groźbą „skazania na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny". Przerażony p. Herman prosił przodownika, aby go nie prześladował i darował mu „winę" udzielenia lokalu na zebranie narodowców. Udobruchany przodownik zmienił ton i przeszedł do perswazji. Scharakteryzowawszy bardzo krytycznie ruch narodowy, p. przodownik obszernie tłumaczył, że Bokiny, jako wieś zamieszkała przez włościan, nie powinny ulegać agitacji narodowców, którzy reprezentują szlachtę, mającą na celu zawsze wyzysk włościaństwa.

Wyjaśnić należy, że ruch narodowy w powiecie wysoko - mazowieckim był dotychczas rozwinięty specjalnie na południu powiatu, zamieszkałego w tej części przez drobną szlachtę zaściankową. Natomiast na północy, gdzie leżą Bokiny, rozwijała się głównie agitacja stronnictw klasowych. Nawiązując właśnie do tego faktu, przodownik Roszko podburzał p. Hermana przeciwko szlachcie: „Tęsknicie widać za pańszczyzną" — zakończył swoje podburzające przemówienie p. Roszko. — „Pamiętajcie, że oni was zawsze oszukiwali i będą nadal oszukiwać". Z tymi słowami policjant opuścił wraz z patrolem mieszkanie p. Hermana, zapowiadając jeszcze, by więcej „nic podobnego" się nie powtórzyło.

Tego rodzaju występ p. komendanta, wywołał w okolicy zrozumiałe zdumienie. Ciekawe, czy ten wybryk ujdzie mu na sucho.



Największy teleskop świata, o 5 m. przekroju, powstaje, jak wiadomo, w górach Palomar, w okolicach San - Diego, na zachodnim krańcu St. Zjednoczonych.

Bywa i tak

Icek-cudotwórca

W jednym z ośrodków przemysłowych na terenie b. Kongresówki zdarzył się niedawno wypadek cudownego zniknięcia 50.000 zł. z kasy pancernej opieczętowanej przez komornika. Cud polegał na tym, że ani pieczęcie, ani kasa, nie zostały uszkodzone.

Odpowiedzialny za całość pieczęci p. Icek Szary, poważny przemysłowi miejscowy, którego pieniądze zostały właśnie „zabezpieczone" przez komornika na rzecz wierzycieli, robił niewinną minkę, gdy ujawniono cudowne zaginięcie 50.000 zł.

Formalnie właściwie wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pewne szczegóły, ujawnione podczas drobiazgowego śledztwa, zarządzonego przez nie wierzący w cuda nieziemskie Urząd Śledczy.

Ustalono mianowicie, że p. prezesa Icka Sz. nie zawiodła rasowa pomysłowość: pieczęcie zerwał, pieniądze wyjął, kasę kazał przenieść o piętro niżej do swego lokatora.

Dokonawszy tych czynności, sprowadził komornika i przedstawiając mu weksle z klauzulą egzekucyjną owego lokatora, kazał opieczętować drugi raz tę samą kasę, jako rzekomo własność swego dłużnika. Po wyjściu komornika, kasa została z powrotem przetransportowana na dawne miejsce w mieszkaniu przemysłowca i ozdobiona oryginalnymi pieczęciami spokojnie oczekiwała przybycia przedstawiciela władzy.

I jak tu niedoświadczone goje mogą konkurować z poważnymi przemysłowcami i kupcami, dziedzicznie uzdolnionymi?

Uporządkować handel uliczny

Żydzi powinni handlować tylko wśród „swoich"

W związku z projektami ograniczenia handlu okrężnego w Warszawie odbyć się ma, jak donosiliśmy, konferencja w Izbie Przemysłowo - Handlowej, której uchwały stanowić będą dla Komisariatu Rządu podstawę do wydania odpowiednich zarządzeń.

Dowiadujemy się, że polscy wózkarze zorganizowani w Kole Wózkarzy przy Centr. Zw. Chrz. Kupiectwa Detalicznego, czynią starania, aby dopuszczono ich do udziału w tej konferencji, jako osoby bezpośrednio zainteresowane. Uważamy, że wysłuchanie opinii wózkarzy polskich, rzuci niewątpliwie wiele światła na to zagadnienie.

Dzisiaj w tej dziedzinie panują stosunki dość dziwne. Wózkarze w przeważającej liczbie żydzi, rekrutują się z najrozmaitszych elementów. Obok ludzi, którzy naprawdę uczciwie pracują w tej gałęzi handlu, mamy tam elementy wykolejone, a nawet wręcz b. kryminalistów, którzy jednak najlepiej dają sobie radę z unikaniem kontroli policyjnej i związanych z tym nieprzyjemności. W obecnej chwili **na 750 licencyj na handel okrężny w Warszawie, tylko 200 licencyj znajduje się w ręku chrześcijan.** Resztę posiadają żydzi. Jeśli chodzi o uprawnienia do t. zw. stałych miejsc postoju, to w okolicach hali Mirowskiej chrześcijanie posiadają tylko 14 miejsc, podczas gdy żydzi mają ich 36. Rozszwargotana zgraja handlarzy żydowskich wdziera się do wszystkich ulic śródmieścia, nie stanowiąc zupełnie elementu dekoracyjnego dla stolicy państwa. **Polacy wózkarze pragną unormowania kwestii handlu okrężnego i chcą w tej materii współdziałać z władzami administracyjnymi.** Uważają oni, że jedynie zorganizowanie handlu okrężnego, **wydanie wózkarzom posiadających licencje specjalnych oznak,** któreby chroniły przed nieuzasadnionymi aresztowaniami i koniecznością ucieczek przed policją, stanowić może o uporządkowaniu tej gałęzi handlu. Oczywiście, że ilość licencyj dla chrześcijan musi być proporcjonalna do ilości ludności chrześcijańskiej w Warszawie, **a handel żydowski należy organiczyć i skierować do dzielnicy, zamieszkałej przez żydów.**

Nie wątpimy, że te słuszne i celowe postulaty wózkarzy chrześcijańskich zostaną przez władze wzięte pod uwagę, przy decydowaniu kwestii uporządkowania handlu okrężnego w Warszawie.

Z AMERYKI DO AUSTRALII NA ŻAGLÓWCE



Po 18 miesiącach podróży dwaj młodzi amerykanie dotarli wreszcie na żaglówce „Hurrance" do Sydney, gdzie spotkali się z entuzjastycznym powitaniem.

Współpraca Zw. Strzeleckiego z żydami

Związek Strzelecki w Wilnie, w którego imieniu działał senator płk. Dobaczewski, uzyskał w urzędzie wojewódzkim koncesję na kino. Wkrótce po tym stało się wiadomem, że koncesja została przez Związek Strzelecki odstąpiona za wynagrodzeniem pieniężnym spółce, złożonej z 4-ch osób, których nazwiska brzmią: Alperowicz, Arkin, Choromińska i Gojdzis.

Wydzierżawienie koncesji przez Związek Strzelecki wywołało poruszenie w związku właścicieli kin. Specjalna delegacja właścicieli kin udała się do urzędu wojewódzkiego z protestem przeciw udzieleniu koncesji Związkowi Strzeleckiemu.

Wieczór literacki

na wsi łowickiej

Po raz pierwszy w Polsce odbył się we wsi Dąbrówka Zduńska wieczór literacki dla chłopów.

Zgromadzeni bardzo licznie starzy i młodzi wieśniacy gorąco przyjmowali wszystkie utwory i referaty.

Program rozpoczął Stanisław Młodożeniec wygłaszając przemówienie o kulturze wsi polskiej, następnie Wojciech Skuza mówił o polskiej literaturze ludowej.

Uczennice szkoły rolniczej odegrały parę obrazów z powieści Jana Wiktora „Orka na ugorze", po czym autor opowiedział o zdarzeniu, które go natchnęło do napisania powieści. Recytacje własnyc hutworów Skuzy i Młodożeńca oraz śpiew chóru uczennic zakończyły wieczór.

„Substancja X"

Słuchowisko radiowe

Dnia 19. 11. o godz. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni wystawia premierę słuchowiska oryginalnego — „Substancja X" pióra M. Papescha. Słuchowisko zapowiada się niezwykle ciekawie, zarówno ze względu na ciekawą akcję jak również na doskonale uchwycone momenty psychiczne, ilustrujące zachłanność ludzką — żądzę zdobycia pieniędzy. W słuchowisku biorą udział Wojciech Brydziński, Tadeusz Frenkiel, Stefan Hnydziński, Artur Socha, Stanisław Łapiński, Nina Świerczewska, Ewa Erwicz i inni.

Jubileusz polskiego teatru

na Litwie

Ostatnio odbył się uroczysty obchód dziesięcioletniej pracy Sekcji Dramatycznej Polskiego Związku Ludzi Pracy w Litwie. Sekcja położyła ogromne zasługi w dziedzinie rozwoju polskiej sceny ludowej na Litwie. Walcząc z ogromnymi trudnościami finansowymi sekcja zdołała wystawić około 40 sztuk, dostosowanych do zainteresowań rzesz ludności pracującej. Obecnie dzięki ofiarności członków Sekcja zdobyła własne dekoracje, garderobę sceniczną i bibliotekę pism teatralnych.

Buhaj poranił zakonnika

W Markowicach na dziedzińcu miejscowego klasztoru wydarzył się niezwykły wypadek. Z niewiadomych przyczyn hodowany w klasztorze buhaj zerwał się z łańcucha i rzucił się na jednego z braciszków zakonnych. Od niechybnej śmierci uratował nieszczęśliwego O. superior Adamski, który nadbiegł z pomocą i celnym strzałem z browninga zraniż poważnie rozszalałe zwierzę. Ciężko rannego braciszka, który doznał połamania żeber, umieszczono w szpitalu.

Z życia T.N.S.W.

W piątek, dnia 20 listopada b. r. o godzinie 20 w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4), Dr. Antoni Ryniewicz wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienie selekcji w szkole średniej".

Wstęp wolny dla członków T. N. S. W. i wprowadzonych gości.

LISTOPAD

19

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—3	15—39
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
11—12	20—15
Dł. dnia	Ubyło
8—36	8—11

Dziś św. Elżbiety.
Jutro św. Feliksa.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Aida" z Czaplickim i Hołyńskim.

NARODOWY: Dziś „Skąpiec". W piątek „Śluby panieńskie".

NOWY: Codziennie błyskotliwa i dowcipna komedia Pawlikowskiej „Dowód osobisty" z Ćwiklińską, Dulębą, Gorczyńską, Damięckim, Fritschem i innymi.

LETNI: Codzienna komedia Stokesa „Złoty wieniec" z popisową rolą Wysockiej.

POLSKI: Co wieczór widowisko dickensowskie „Klub Picwicka" z Zelwerowiczem na czele 45-osobowego zespołu. W próbach „Sułkowski" Żeromskiego.

MAŁY: Codziennie komedia Egana „Zwycięska płeć" z Romanówną, Piaskowską, Ziembińskim, Gorlickim i in. W próbach sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

KAMERALNY: „Wróble gniazdo" z Adwentowiczem, Grywińską i Grudzińską.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła wdówka".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 program inauguracyjny „Mira i satyra" pióra Światopełk-Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.

CYRK: Codziennie o g. 8 m. 15 w. Wielki jubileuszowy program otwarcia.

ATENEUM: „Szkoła żon".

MALICKIEJ: „Profesja pani Warren".

RADIO

Czwartek, 19 listopada.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Tria Salonowego P. R. 12.40 „Przez piaszczenie torfów do poprawy łąk" — pogadanka.

15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Muzyka angielska (pł.). 16.00 „Skrzynka ogólna" 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog — audycja dla dzieci starszych z (Poznania) 16.35 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów im. Stanisława Moniuszki (z Katowic). 17.00 „Dom rodzinny poza domem" — odczyt (z Poznania). 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Książka i wiedza": „Z dziejów i życia teatru". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Koncert rekl. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 **Powszechny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego „Substancja X".** 19.40 Polska muzyka ludowa i salonowa. 20.30 **„Uniwersytet warszawski" (z okazji 120 rocznicy założenia uniwersytetu)** — odczyt. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 VI audycja: „Sylwetki kompozytorów polskich — Henryk Melcer" 22.10 „Płyty dla znawców" (pł.). 22.40 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R.

Piątek, 20 listopada

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Polacy za oceanem" (z okazji „Dni kolonialnych"). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka (pł.). 12.40 „Oświetlenie przy pracy w gospodarstwie domowym" — pogadanka.

15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Muzyka (pł.). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Jan Kiepura i Marta Eggerth (pł.). 17.00 „Na zagrodzie polskiego kolonisty" — felieton. 17.15 Koncert 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy. 18.16 Poradnik sportowy lokalny. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy". 19.00 „Z rzeczy drobnych i zabawnych" (trzy humoreski) Piotra Choynowskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Skrzypce i altówka" — 2-go pogadanaka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej". 20.15 „W starej serwantce" — migawki muzyczne na tematach Casel-li, Niemena i innych. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka. 21.40 IX Koncert historyczny muzyki polskiej (z Krakowa). W programie: Muzyka do „Fausta" Goethego ks. Antoniego Radziwiłła z 1812 roku. 22.30 „Metoda pana prezesa" — skecz (z Poznania). 22.45 Muzyka taneczna (pł.).

Jak powstaje Wielkomiejska arteria nad brzegami Wisły

W roku bieżącym bardzo duże roboty były prowadzone na terenach nadbrzeżnych po obu stronach Wisły. Zgodnie z wymogami urbanistyki przystąpiono do budowy bulwarów nad Wisłą, celem ujęcia brzegów w kamienne ramy oraz do urządzenia arterii nadbrzeżnych, otwierających widok na panoramę rzeki i obu brzegów.

Wykonywano więc dalszych 130 mb. bulwaru kamiennego na warszawskim brzegu naprzeciw Zamku Królewskiego, zakończono budowę bulwaru dolnego, obecnie zaś jest w toku budowa ścianki górnej. Łącznie z programem zeszłorocznym będzie gotowe około 210 m. b. bulwaru. Budowa ta jest jednocześnie zakończeniem terenów zamkowych, obecnie urządzanych od strony Wisły.

Na Wybrzeżu Gdańskim i Alei P. O. W. (odcinek nadbrzeża od mostu Kierbedzia do Żoliborza) prowadzone są roboty ziemne przy budowie jezdni górnego bulwaru. Są one na całej długości ukończone z wyjątkiem odcinka. zajmowanego dotychczas przez fabrykę „Quebracho". Pozostały jeszcze roboty ziemne przy rozszerzeniu chodnika i oskarpowanie. Jezdnia ma szerokości 11 mtr., chodnik od strony wody 4 mtr. (przewidziany 6 mtr. po wybudowaniu ścianek bulwarowych), od strony lądu 9 mtr., w tym 2 pasy zieleni po 2 mtr. każdy. W ciągu listopada zabrukowanie będzie ukończone i można będzie puścić ruch kołowy. Ponieważ nawierzchnia jest budowana na świeżym nasypie musi ona osiąść. Jednakże ruch kołowy w ciągu 3 kwartałów pozwoli na dostateczne ubicie nasypu i z końcem roku 1937 można będzie przystąpić do przebruku i ułożenia gładkiej jezdni asfaltowej. Budowa tej arterii napotykała na różne trudności. Trzeba było burzyć szereg ruder, przestawiać parkany, szopy i t. p.

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim zostały wyasfaltowane: jezdnia wschodnia bulwaru górnego na odcinku od mostu średnicowego do ul. Mariensztadt oraz poprzeczne odcinki ul. Tamki, Lipowej między jezdniami wschodnią i zachodnią wybrzeża. Koszt tych robót wyniósł około 430.000 zł.

Na wale Miedzeszyńskim wyasfaltowano jezdnię na odcinku od mostu Poniatowskiego do wału Gocławskiego na długości ok. 3 km. Ponieważ arteria ta od granicy Warszawy została przez władze pow. warszawskiego również wyasfaltowana, pozostały odcinek w granicach miasta długości 1 km. jest porządkowany i w roku bieżącym kosztem 135.000 zł. zostały wykonane roboty ziemne przy poszerzeniu wału do 13 mtr. w koronie. W ten sposób ulepszona została na tym odcinku ochrona przeciwpowodziowa, dzięki poszerzeniu wału, równocześnie zaś po zabrukowaniu, w roku 1937 zostanie ten odcinek wyasfaltowany — ulica ta będzie biegła po koronie wału, a nie jak dotychczas poza wałem, tak, że z budowanego odcinka będzie udostępniony widok na Wisłę i na panoramę Warszawy.

Celem przeniesienia piaskarzy z wybrzeży Kościuszkowskiego i Soleckiego na krańce został w roku bież. wybrukowany na długości ok. 1 km. dojazd do nowych warsztatów piaskarskich na Siekierkach. Po wybudowaniu przez Państwowy Urząd Wodny podłużnej opaski, zabezpieczającej brzeg przed obsuwaniem, będzie wybrukowana droga wzdłuż Wybrzeża do poszczególnych warsztatów piaskarsko-żwirarskich.

Tak więc można mieć nadzieję, że w przyszłym już roku po obu stronach Wisły ukończona zostanie budowa bulwarów nadbrzeżnych, które, zwłaszcza w cieplejsze dni, zapełniać się będą tłumami mieszkańców dusznej Warszawy.

Nareszcie stolica doczeka się naprawdę wielkomiejskiej arterii nadbrzeżnej.

300.000 zł. kaucji za zwolnienie dyr. Jacobiniego z więzienia

B. dyrektor Towarzystwa Impregnacji Drzewa sp. akc. Jacobini, który ponownie osadzony został w więzieniu Mokotowskim w związku z głośną aferą przy impregnacji podkładów kolejowych na szkodę P. K. P. wszczął starania o zwolnienie do rozprawy sądowej za dodatkową kaucją.

Obrona Jacobiniego ofiaruje nową kaucję hipoteczną w wysokości 300.000 zł.

Jednym z powodów ponownego aresztowania dyr. Jacobiniego było wycofanie poprzednio złożonej kaucji przez jego poręczyciela ziemianina Mikulskiego.

ABC sportowe

Wielki program międzynarodowy PZLA
Zapomniano o masach w kraju

Specjalna komisja sportowa Pol. Zw. Lekkoatletycznego projektuje w r. 1937 szereg imprez o charakterze międzynarodowym.

Przede wszystkim mecz z Niemcami, który zaproponowano przeciwnikom na 21—22 sierpnia. Mecz ten, o ileby doszedł do skutku, odbyłby się w Polsce. Poza tym projektuje się trójmecz: Grecja — Czechy — Polska w czerwcu w Atenach, i dwa do trzech zawodów międzynarodowych w kraju, na które ma być zaproszonych kilku zawodników francuskich, chińskich, włoskich i węgierskich. Również projektowany jest czwarty mecz kobiecy Niemcy Polska, organizatorami byłaby Warszawa.

Program, jak widzimy, jest dość obfity i imponujący. Na nic się jednak nie zda, jeśli równolegle nie nastąpi poprawa poziomu i wyników i większe zainteresowanie tą gałęzią sportu wewnątrz kraju. Trzeba więc pomyśleć o spopularyzowaniu lekkiej atletyki w masach, a przede wszystkim trzeba ruszyć z odpowiednim programem wyszkolenia do wsi i małych miasteczek prowincjonalnych.

Wyłonienie reprezentacji bokserów Warszawy na mecz ze Sztuttgartem

W związku z meczem bokserskim Warszawa — Stuttgart kapitan sportowy WOZB wyłonił grupę bokserów Warszawy, której polecił systematyczny trening. W każdej wadze jest trzech zawodników. Do reprezentacji warszawy, która wyjedzie do Stuttgartu, włączony będzie jeden z najlepszych trzech zawodników z poszczególnych wag.

Pod uwagę brani są następujący zawodnicy: w. musza Sobkowiak, Rudnicki, Wieczorek; w. kogucia: Czortek, Teddy, Borkowski; w. piórkowa: Kozłowski, Kowalski, Małecki; w. lekka: Polus, Bąkowski Orlicz; w. półśrednia: Sewerynia, Kolczyński, Grundman; w. średnia: Pisarski, Całka, Miks; w. półciężka: Doroba I, Neuding, Karolak I; w. ciężka: Sowiński, Blum, Garstecki.

Przed samym meczem Warszawa — Stuttgart, zarządzone będą prawdopodobnie między wymienionymi zawodnikami eliminacje. Z każdej wagi reprezentować Warszawę będzie tylko jeden zawodnik.

Procesy sądowe wytaczają K.S. Śląsk i Garbarnia

Wobec ciągle powtarzających się pogłosek o przekupstwie uprawianym przez różne kluby piłkarskie. w okresie finałowych rozgrywek ligowych, zarząd Ligi PZPN zwołał specjalne posiedzenie, celem wyjaśnienia wysuwanych zarzutów. Omawiana była przede wszystkim sprawa K. S. Śląsk i Garbarnia. **Kluby te specjalnym pismem skierowanym do PZPN zawiadomiły, iż przeciw autorom notatek zarzucających im przekupstwo występują na drogę sądową. Zarząd Ligi przyjął to do wiadomości.**

W sprawie pogłosek o przekupieniu graczy Wisły i Ruchu postanowiono narazie wysłać do tych klubów pismo z prośbą o wyjaśnienia.

Co do pogłosek o przekupie graczy ŁKS uchwalono zwrócić się o informacje do kierownictwa łódzkiego klubu.

Bohaterowie marszu na Pyry zwolnieni z aresztu

Decyzją sędziego śledczego zwolniono z aresztu centralnego adw. dr. Wilhelma Ryppela, zatrzymanego we wtorek w związku z głośnym marszem pieszym niezalegalizowanej organizacji „Żydowski Front Młodzieżowy" do Palestyny. Również wskutek zabiegów obrońców zwolniono z aresztu 8 przywódców tej organizacji.

Adw. Ryppel i tow. staną przed Sądem Okręgowym jako oskarżeni z art. 162 K. K. przewidującego kary za tworzenie nielegalnych związków i organizację zbiorowych demonstracyj.

Kurs katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej

Dn. 23 listopada rozpocznie się kurs propagandowo - metodyczny organizowany przez Zarząd K. S. H. Z. archidiecezji warszawskiej.

Kurs obejmuje 8 wykładów: Struktura Akcji Katolickiej, Organizacyjne wyszkolenie członkiń, szkolenie kierownictw, wychowanie fizyczne w K. S. M. Ż.

Pierwszy wykład odbędzie się dn. 23 o g. 10.30 w Domu Katolickim, Nowogrodzka 49. Następnie wygłaszane będą kolejno po kilka w ciągu jednego dnia 24 b. m. i 25 b. m.

Zgłoszenia osobiste tel. 722-72 codziennie w godzinach 11 — 2 w biurze przy ul. Nowogrodzkiej 49, II piętro.

Wyniki gonitw z dnia 17 listopada

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1500 zł. Płoty. 1) Wizzard, p. Rostworowski, 2) Gay Girl (8), 3) Klaudia (21). 4) Kropidło (80). Wycof. Gwiazdor, Traglast, Rabuś i Timur. Wygr. w 3 m. 41 s. w walce o półtorej dług. Tot. 21,5, fr. 6,5 i 5,5.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1500 zł. 1) Money Moon, ż. Gulyas, 2) Lift Boy (9,5), 3) Perzeus (58). 4) Elf (64), 5) Luminata (17). Wycof. Saperment i Rosa. Wygr. w 1 m. 17, łatwo o 3 dług. Tot. 29,5, fr. 9,5 i 6,5.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1500 zł. 1) Haut Brion, ż. Gulyas, 2) Gwiazdor (46,5), 3) Bibus (40), 4) Ekran II (23,5). 5) Korea II (15,5). Wycof. Sektor. Wygr. w 2 m. 25 s. w walce o pół dług. Tot. 13, fr. 8,5 i 16,5.

GON. 4. Dyst. 1800 m. Nagr. 1400 zł. 1) Harry, chł. Kalinowski, 2) May Wong (szła pod zerem). 3) Lumineuse (21). 4) Ontario (50), 5) Gdańszczanka (18), 6) Lady Daisy (120,5). Wycof. Ingoła i Ekran II. Wygr. w 2 m. 2 s. łatwo o 3 dług. Tot. 10, fr. 6,5 i 9 za Lumineuse.

GON. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 1400 zł. 1) Harna, ż. Stasiak, 2) Margas (7). 3) Parthenis (132). 4) Hetman Koronny (59). Wycof. Korea II, Luna III, Eleazar i Koniar. Wygr. w 2 m. 2 s., łatwo o 5 dług. Tot. 15, fr. 5,5 i 5,5.

GON. 6. Dyst. 2100. m. Nagr. 2400 zł. 1) Loup Garou, j. Gulyas, 2) Harry (41), 3) Kawaler Różany (11). 4) Toreadore (112). 5) Nereida (27,5), 6) Jarosław (129,5), 7) Satrapa (199), 8) Janczarka (67). Wycof. Madelene, Styl, Voleur. Wygr. w 2 m. 23 s. łatwo o 2 dług. Tot. 27, fr. 8, 8,5 i 6,5.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Hastings, ż. Lipowicz, 2) Indus (95), 3) Jog (168,5), 4) Aza (19), 5) Govil (17), 6) Iravat (14,5). Wycof. Ignis, Judica, Arkadia i Forsyte. Wygr. w 1 m. 13 s. łatwo o 2 dług. Tot. 29, fr. 17 i 36.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 1000 zł. 1) Mozella, chł. Bogobowicz, 2) Lutecja (12), 3) Orfeusz (32,5), 4) Traglast (46), 5) Indolence (53), 6) Prut (304,5), 7) Garłacz (64). Wycof. Helenka. Wygr. w 2 m. 27 s. łatwo o 2 dług. Tot. 17, fr. 6, 6 i 7,5.

Uratował krowę ale sam zginął

14-letni Jan Mech, pasąc krowy pod wsią Dembe Duże (gm. Jadów), w pewnej chwili zauważył nadjeżdżającą torpedę. Na torze znajdowała się krowa. Mech pobiegł aby spędzić zwierzę. W tej chwili nadjechał pociąg, pod który dostał się nieszczęśliwy chłopiec. Torpedę zatrzymano i rzucono się na ratunek chłopcu, który jednak, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Śmierć pod topolą 9-letniej dziewczynki

We wsi Grzybki, gm. Komorniki, Jan Lenard, ścinał topolę. Pracy przyglądało się kilkoro dzieciaków. W pewnej chwili wskutek silnego podmuchu wiatru podcięta topola nagle zwaliła się, przygniatając 9-letnią Leokadię Zambrzycką. Gdy topolę usunięto, dziewczynka już nie żyła.

Warszawianka nie jedzie do Belgii

Na okres Świąt Bożego Narodzenia przyjechać miała do Belgii Warszawianka dla rozegrania meczu piłkarskiego z reprezentacją ligowych klubów antwerpskich.

Spotkanie powyższe nie dojdzie jednak do skutku, gdyż belgijskie kluby ligowe grać będą w czasie świąt mecze o mistrzostwo i nie otrzymały zezwolenia na odłożenie ich, celem rozegrania towarzyskich spotkań z zespołami zagranicznymi.

„Mirla Rubinstein jest dziewicą"
Niezwykłe obwieszczenie na bramie domu

Do rabinatu przy ul. Grzybowskiej przybiegł w otoczeniu licznych krewnych tragarz, Moszek Rubinstein (Stawki 15) z gorącą prośbą o ratowanie jego 7-letniej córeczki, Mirli.

Jak można było wywnioskować z wyjaśnień tragarza, okazało się, że kilka dni temu Mirla, bawiąc się na podwórzu, upadła na kamień i uległa wypadkowi, przez który przestała być dziewicą.

Rubinstein prosił sąd rabinacki o dokładne zbadanie jego córeczki oraz o wydanie uwierzytelnionego zaświadczenia, że jego córka jest rzeczywiście dziewicą i w stu procentach córką Izraela.

Sąd rabinacki pod przewodnictwem rabina Kahana i przy współudziale reb Dona zajął się energicznie sprawą Mirli. Dziewczynkę posłano do doktora, który dokładnie zbadawszy Mirlę, posłał obszerny protokuł rabinatowi.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sądu rabinackiego, który po kilku godzinach obrad, zredagował następujące oświadczenie po żydowsku, które w tłumaczeniu wygląda mniej więcej tak:

„Zawiadamia się wszystkich, których to obchodzić będzie i dziś i jutro i za lat dziesięć i jeszcze dalej, że ta 7-letnia Mirla Rubinstein uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, co jednak nie przeszkadza jej, ani nikomu, że jest ona dziś „az zi błajbit akuszere idisze tochter", t. j. że jest porządna i czystą córką żydowską.

Wczoraj Rubinstein po otrzymaniu tego zaświadczenia zrobił z niego kilkanaście odpisów, które rozesłał członkom swej rodziny, a jeden z nich zawiesił na bramie domu przy ulicy Stawki 15, t. j. tam, gdzie zdarzył się ów nieszczęśliwy wypadek jego córce.

Żeglarstwo lodowe w Pucku

Puck, jak wiadomo, stał się największym ośrodkiem sportów wodnych w Polsce. Obecnie zarząd miasta czyni przygotowania do urządzenia zawodów sportowych w zimie na lodach zatoki puckiej.

Projektowane są zawody na żaglowych bojerach z żaglem oraz zwykłe zawody łyżwiarskie. Ponadto odbyć się mają po raz pierwszy w Polsce zawody w jeździe saneczkami na lodzie przy pomocy bosaka. Jest to rodzimy i ulubiony sport rybaków kaszubskich.

Kronika sportowa

NARCIARZE WARSZAWSCY OBRADUJĄ

Jutro, w czwartek, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Warszawskiego Klubu Narciarskiego w lokalu własnym przy ul. Marszałkowskiej 97 o godz. 18ej. Porządek przewiduje m. in.: sprawozdania ustępujących władz, preliminarz budżetowy na 1936-37 r., wybory itd.

OKĘCIE — SOKÓŁ (POZNAŃ)

W nadchodzącą niedzielę w Cyrku warszawskim o godz. 12ej rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy Okęciem a Sokołem Poznańskim. W ramach tego meczu odbędzie się sensacyjne spotkanie w wadze średniej pomiędzy Majchrzyckim a Pisarskim.
niężną dla zawodnika, który zdoła ustanowić nowy rekord.

Odwołany mecz z Danią

Polski związek Bokserski otrzymał telegraficzną wiadomość od Związku Duńskiego, iż projektowany mecz na 29 bm. w Danii nie może się odbyć.

Bliższe szczegóły odwołania tego spotkania. do którego PZB poczynił już wstępne przygotowania — nie są narazie znane.

Dalszy ciąg rozmów berlińskich

Trzecia Rzesza i Wiedeń

uzgadniają linię polityczną

BERLIN, 17. 11. W czwartek rozpoczyna się w Berlinie nowa seria rozmów dyplomatycznych.

Jako gość rządu Rzeszy przybywa tu na dwa dni austriacki sekretarz stanu spraw zagranicznych Schmidt.

Jest to pierwsza w Trzeciej Rzeszy wizyta oficjalna austriackiego męża stanu. Program rozmów uwzględniać będzie zapewne wszystkie zasadnicze zmiany, jakie zaszły od tego czasu na terenie międzynarodowym: protokół berliński, mowa Mussoliniego, proklamowanie „osi Rzym — Berlin", konferencja Małej Ententy i wreszcie narady sygnatariuszów protokółów rzymskich.

Głównym tematem rozmów będzie **układ niemiecko - austriacki z dnia 11 lipca.** Strona niemiecka dążyć będzie do pełniejszej realizacji tego układu i usunięcia dotychczasowych rozbieżności.

Tutejsze koła sądzą, że dwudniowy pobyt dr. Schmidta da wyniki pomyślne ze względu na „obustronną dobrą wolę i brak nieprzezwyciężalnych przeszkód".

Mają tu również nadzieję, że zaszła w tym czasie zmiana gabinetu austriackiego i usunięcie z tego gabinetu niemiłych dla Berlina osobistości odbije się korzystnie na przebiegu rozmów.

W skomplikowanej procedurze międzynarodowej

Utknął problem emigracyjny

Genewa unika konkretnych rozstrzygnięć

GENEWA, 17. 11. Stała komisja emigracyjna międzynarodowego biura pracy zakończyła dziś swe obrady w sprawie emigracji i w sprawie osiedleńczej. Po dyskusji nad wnioskiem delegata polskiego, by zwołana została jeszcze przed następną sesją zwyczajną zgromadzenia Ligi Narodów, **konferencja ekspertów w sprawach osiedleńczych,** dyrekcja międzynarodowego biura pracy wysunęła **projekt rezolucji kompromisowej,** w myśl której międzynarodowe biuro pracy opracować ma dla obrad zgromadzenia Ligi raport, a zwołanie konferencji rzeczoznawców uzależnione zostaje od życzenia zainteresowanych państw

Delegat Polski oświadczył, że nie sprzeciwia się wprawdzie rezolucji kompromisowej proponowanej przez międzynarodowe biuro pracy, lecz że uważa jednak, iż będzie ona miała o wiele mniejsze znaczenie praktyczne. **Brak wyznaczenia konkretnego terminu dla konferencji rzeczoznawców oznacza tendencję do przewlekania sprawy w skomplikowanej procedurze międzynarodowej,** co utrudnia nawiązanie w krótkim czasie bezpośredniego ścisłego kontaktu między zainteresowanymi państwami.

Rezolucja kompromisowa **nie** odpowiada tendencjom, jakie przyświecały rezolucji zgromadzenia Ligi Narodów. Oczekiwało ono od komisji migracyjnej międzynarodowego biura pracy **sugestyj praktycznych, nadających** się do natychmiastowego zastosowania.

Baczność bezrobotni!

Kto może korzystać

z pomocy zimowej

Naczelny wydział wykonawczy ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej rozesłał już instrukcje, dotyczące kwalifikowania bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej.

Ze świadczeń pomocy będą mogły korzystać osoby, pozostające bez środków do życia i bez pracy, które:

a) **Utrzymywały się wyłącznie z wykonywania pracy najemnej** w przemyśle, handlu, rzemiośle, transporcie, biurowości oraz zakładach użyteczności publicznej.

b) Posiadające zdolność fizyczną do wykonywania pracy,

c) Utraciły pracę nie z własnej winy,

d) **Zamieszkujące co najmniej od 3 miesięcy w miejscowości, objętej akcją pomocy zimowej,** przy czym wyjazd na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność powstała wskutek służby wojskowej lub przebywania w zakładach przymusowego zamknięcia nie uważa się za przerwę w zamieszkiwaniu,

e) **Nie pobierające zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub** zakładów ubezpieczeń społecznych, względnie, które zasiłki te całkowicie wyczerpały,

f) **Nie pobierające rent lub emerytur i nie posiadające majątku,** ani też żadnych innych środków utrzymania.

Młodociani, przygotowani do pracy zawodowej, którzy nie mogą wykazać się pracą najemną, mogą być objęci akcją pomocy zimowej wedle ogólnych zasad.

Bezrobotny, ubiegający się o świadczenia pomocy zimowej, winien złożyć w miejscowym komitecie obywatelskim pomocy zimowej:

1) **Pisemne zgłoszenie o pomoc** i zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę lub administrację domu w miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego o jego stanie rodzinnym i materialnym wraz z wykazem członków rodziny,

2) Dowód, stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

Platoniczny protest

w odpowiedzi na stanowcze decyzje Niemiec

PARYŻ, 17. 11. Quai d'Orsay w dalszym ciągu zajęte jest przygotowaniem wystąpienia protestacyjnego państw zainteresowanych jednostronnym wypowiedzeniem przez rząd niemiecki klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących żeglugi na rzekach niemieckich.

Dotychczasowe odpowiedzi, **jakie nadeszły na Quai d'Orsay, nie pozwalają przypuszczać, by zamierzona akcja przybrała szerokie i uroczyste ramy jakiejś akcji zbiorowej, jak to pierwotnie sądzono.**

Po pełnym rezerwy przemówieniu min. Edena w Izbie Gmin, w którym sprawa inicjatywy została pominięta milczeniem, dalsze odpowiedzi, jakie nadeszły ze stolic zainteresowanych, **wskazują, że o ile wogóle dojdzie do jakiegoś protestu, będzie on miał w każdym razie charakter wyłącznie formalny i platoniczny.**

Rozpaczliwa obrona Madrytu

Na rozkaz Rosenberga

PARYŻ, 16. 11. „Figaro" przynosi następującą informację na temat przyczyn, które skłoniły rząd hiszpański do wydania na ulicach Madrytu rozpaczliwej walki nacierającym wojskom gen. Franco.

Początkowo, jak twierdzi dziennik, po upadku miejscowości Maqueda, specjalnie ufortyfikowanej celem powstrzymania wojsk powstańczych, wielu ministrów, m. in. min. Prieto, oświadczyło się za opuszczeniem Madrytu.

W czasie posiedzenia gabinetu doszło nawet do gwałtownej sprzeczki pomiędzy ministrem Prieta a premjerem Largo Caballero.

Postanowiono bronić Madrytu za wszelką cenę, dopiero **nastąpiła decyzja biorącego udział w tym posiedzeniu ambasadora ZSRR Rosenberga,** który domagał się obrony Madrytu w celu opóźnienia postępów wojsk gen. Franco i umożliwienia w ten sposób wykończenia ostatnich przygotowań do obrony Katalonii.

Ambasador Rozenberg miał zagrozić nawet w razie nie uczynienia zadość temu żądaniu, cofnięciem pomocy sowieckiej dla rządu hiszpańskiego.

Zbrojne pogotowie Chin

Czang-Kai-Czek organizuje front antyjapoński

LONDYN, 17. 11. Z Tokio donoszą, że w miejscowości Lojan odbyła się konferencja marszałka Czang - Kai - Czeka z dowódcami wojsk chińskich, stacjonowanych w 5-ciu prowincjach północnych. Konferencja miała na celu opracowanie planu **obrony Chin Północnych na wypadek konfliktu zbrojnego z Japonią w związku z** naprężoną sytuacją w prowincji Siujuan.

Postanowiono podzielić Chiny Północne na 5 okręgów wojskowych, a na naczelników tych okręgów wyznaczono mężów zaufania Czang - Kai - Czeka, zwolenników orientacji antyjapońskiej. Marszałek Czang - Kai - Czek zachowuje stanowisko głównodowodzącego i ma niezwłocznie przystąpić do organizacji frontu antyjapońskiego.

60 osób zabitych i 150 rannych

w tajemniczej eksplozji prochowni

PARYŻ, 17. 11. Eksplozja prochowni państwowej w St. Chamas, w pobliżu Marsylii, przybrała znacznie większe rozmiary, niż pierwotnie przypuszczano.

Przebieg katastrofy był nast.: W poniedziałek o godz. 16.30 w jednym z pawilonów prochowni, gdzie mieszczą się zapasy żółtego prochu, t. zw. tolitu, zauważono wydobywające się płomienie. O godz. 16 m. 42 nastąpił straszliwy **wybuch, który ogarnął swym zasięgiem około 200 ludzi. Ciała ofiar wyrzucone zostały na odległość 50 metrów.** Na śpieszących z ratunkiem spadł dosłownie deszcz odłamków muru, kamieni, żelastwa oraz wody z rozbitych rezerwuarów, mieszczących się w pawilonie, który przestał dosłownie istnieć.

Eksplozję odczuto w całej okolicy **w promieniu mniej więcej dwudziestu kilku kilometrów.** — W okolicznych wioskach wszystkie szyby wyleciały, uległo zniszczeniu szereg dachów, obramowań drzwi, parkanów i t. p.

Ostatecznie **w wyniku eksplozji 60 osób poniosło śmierć, w tym dyrektor prochowni Larroque, a 150 odniosło rany.**

Władze wojskowe prowadzą dochodzenie dla ustalenia przyczyny wybuchu.

Kosztowna kontrola

Tysiące obserwatorów

na granicach Hiszpanii

LONDYN, 17. 11. Według projektu kontroli, opracowanej przez podkomitet nieinterwencji w 40 punktach mają być zainstalowani neutralni obserwatorzy.

Kontrola ma obiąć wszystkie porty Hiszpanii, Marokka hiszpańskiego, wysp Balearskich oraz granice: hiszpańsko - francuską i hiszpańsko - portugalską.

Projekt będzie wymagał zatrudnienia tysięcy osób. Koszty mają być pokryte, wedle klucza, na zasadzie którego poszczególne państwa płacą składki na utrzymanie Ligi Narodów

Attaches lotniczy państw, reprezentowanych w podkomitecie, rozważają obecnie sprawę rozciągnięcia kontroli na lotniska hiszpńskie.

Eksperci sądowi obliczają

Zaległe dywidendy żyrardowskie

Jak się dowiadujemy rozpoczęła pracę specjalna komisja ekspertów sądowych przy udziale księgowych prof. Kisielnickiego i Twarnickiego dla ustalenia kwoty niedopłaconych polskim akcjonariuszom Żyrardowa, wskutek nieprawidłowej gospodarki zarządu z ramienia koncernu Boussaca. Komisja ta obliczy jakie dywidendy powinny były przypaść mniejszości akcjonariuszów polskich w okresie lat 1924—1934.

Jak wiadomo szkody wynikłe z powodu wadliwego sporządzania bilansów w tym okresie sięgają cyfry 26,000.000 zł.

Demonstracje studentów węgierskich

przed bankami żydowskimi

BUDAPESZT, 17. 11. Dziś na wyższych uczelniach w Budapeszcie doszło do ponownych zajść **antyżydowskich.** Na politechnice studenci węgierscy rozrzucili odezwy, wzywające do **demonstracji przed trzema głównymi bankami żydowskimi w Budapeszcie.** W odezwach podkreślono, że wymienione banki zatrudniają przeważnie żydów, podczas gdy młodzież węgierska cierpi głód. Należy zmusi banki do zaangażowania conajmniej 95 proc. personelu chrześcijańskiego.

Grupa studentów wtargnęła do sal wykładowych i wezwała studentów żydów do wstrzymania się przez 8 dni od przychodzenia na wykłady.

W akademii muzycznej i na fakultecie medycznym zmuszono studentów żydów do opuszczenia sal wykładowych.

Likwidacja strajków okupacyjnych

w północnej Francji

PARYŻ, 17. 11. W Roubaix w fabryce włókienniczej „Henri Ternynck et Fils" doszło dziś z rana do starcia pomiędzy robotnikami, w którego wyniku **trzeba było siłą usuwać personel robotniczy z fabryki.**

Febryka była okupowana przez placówkę strajkujących złożoną z 30 osób, podczas gdy większość robotników była za powrotem do pracy. Niektórzy stronnicy przerwania strajku usiłowali przedostać się do gmachu z pomocą drabin. Wówczas doszło do bójki z placówką strajkową. Bójka trwała około 2 godzin. Wezwano lotny oddział gwardii, który po 3-ech ostrzeżeniach przystąpił do usuwania robotników z gmachu, przy czym zdjęto także wywieszony na gmachu czerwony sztandar i zastąpiono go przez trójkolorowy.

Aresztowano 1 robotnika. Żadnych ofiar w ludziach zajście nie spowodowało, tylko parę osób odniosło kontuzje. Również w Leers pod Roubaix zlikwidowano dziś bez zajść trwający od 3 miesięcy strajk okupacyjny.

Instytut Bałtycki

przeniesiony do Gdyni

TORUŃ, 17. 11. Dziś odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego. Uchwalono na wniosek zarządu zmienić statut w sensie rozszerzenia działalności Instytutu. Celem instytutu bałtyckiego będą odtąd nie tylko zagadnienia pomorskie i bałtyckie, lecz badanie zagadnień pomorskich, państw bałtyckich i morskich z uwzględnieniem potrzeb polskiej racji stanu.

Po dłuższej dyskusji uchwalono większością głosów przenieść siedzibę Instytutu Bałtyckiego do Gdyni i utworzyć oddział w Toruniu

Łódź bez mięsa

strajk rzeźników rozszerza się

ŁÓDŹ, 17. 11. Wskutek strajku rzeźnickiego oraz porzucenia pracy przez pomocników w rzeźni miejskiej, coraz bardziej daje się odczuwać brak mięsa i wędlin. Sytuację ratuje dowóz większej ilości mięsa i wyrobów masarskich z poza Łodzi. Koło rzeźni, wskutek teroru strajkujących, wystawione zostały posterunki policyjne. Na środę została zwołana konferencja Cechu Rzeźników z delegatami strajkujących.

Karol Ossietzky

zwolniony z aresztu

BERLIN, 17. 11. W kołach tutejszych wielką sensację wywołała wiadomość, iż znany publicysta z okresu republiki wejmarskiej, Karol Ossietzky, zwolniony został w tych dniach nie tylko z aresztu, lecz i z pod nadzoru policyjnego.

Przed dojściem narodowych socjalistów do władzy Ossietzky był redaktorem pisma pacyfistyczno - komunistycznego „Die Weltbuehne". Po aresztowaniu Ossietzky'ego redakcja „Weltbuehne" przeniosła się do Wiednia, a potem do Pragi.

Nie ogrzewanie fabryk

powodem strajku

ŁÓDŹ, 17. 11. Na niecodziennym podłożu wybuchł tu strajk w 14 małych fabryczkach, mieszczących się w jednym gmachu przy ul. Śródmiejskiej 35. Właściciele tych fabryczek ze względów oszczędnościowych nie ogrzewali lokalów fabrycznych. Ponieważ dotychczasowe żądania robotników nie odniosły skutku, robotnicy rozpoczęli strajk okupacyjny.

Zagrzeb nie chce

żydowskiej muzyki

ZAGRZEB, 17. 11. W sali konserwatorium muzycznego w Zagrzebiu miał się odbyć koncert żydowskiej orkiestry symfonicznej. Przed rozpoczęciem koncertu zostały wybite szyby w gmachu, a zebrana publiczność uciekła w panice przed padającymi kamieniami. Przybyła policja aresztowała kilkunastu demonstrantów, którymi byli przeważnie młodzi ludzie.

Smutne rekordy

416 przemytów miesięcznie

Według statystyki miesięcznej Śl. Inspekt. Okr. Straży Gran. w ostatnim okresie sprawozdawczym **przytrzymano 618 osób w 416 wypadkach z przemytem wartości 45.219 zł.,** od którego ukrócone należności celne wyniosły 75.920 zł.

Porzucony przez przemytników w czasie ucieczki towar przytrzymano w 33 wypadkach wartości 3.289 zł.

Na nielegalnem przekraczaniu granicy ujęto 185 osób, które przekazano do dyspozycji właściwych władz sądowych. Wśród zajętego towaru znajdują się towary kolonialne, galanteria metalowa, kosmetyki, tytoń i t. p.

Nowe pisarki

hipoteczne

Z dniem 15 b. m utworzono dodatkowe stanowiska pisarzy hipotecznych przy sądach okręgowych w Płocku, Radomiu, Piotrkowie Trybunalskim i Kaliszu.

Odznaczenia łotewskie

dla Polaków

RYGA, 17. 11. Na liście odznaczonych z okazji narodowego święta łotewskiego, przypadającego w dniu 18 listopada figuruje kilku Polaków. Order Trzech Gwiazd IV-ej klasy otrzymali m. i. Polacy: kpt. Zygfryd Piątkowski, z departamentu lotnictwa cywilnego, wicedyrektor techniczny Polskich Linii Lotniczych „Lot" St. Krzyczkowski, wicedyrektor ekspl. „Lot'u" Ludwik Zejfert i reprezentant na kraje bałtyckie „Lot'u" Fr. Gawarski.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.